

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDAŃSK, GDYNIA — NIEDZIELA, 6 LIPCA 1947

Nr 18

SOJUSZ POLSKO-CZESŁOWACKI

gwarancją bezpieczeństwa obu narodów
Oświadczenia premierów Cyrankiewicza i Gottwalda
po uroczystym podpisaniu układów w Pradze

PRAGA, 5.7. (PAP). Dnia 2, 3 i 4 lipca br. bawiła w Pradze delegacja Rządu Polskiego z premierem Cyrankiewiczem na czele w składzie: minister spraw zagranicznych Modzelewski, minister przemysłu i handlu Hilary Minc, minister skarbu K. Dąbrowski, minister oświaty Stanisław Skrzyszewski, minister pracy i opieki społecznej K. Rusinek, minister rolnictwa i reform rolnych Dąb-Kociół, minister komunikacji Jan Rabanowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Drożniak i sekretarz Ministerstwa Przemysłu i Handlu Grossfeld.

Przyjazd ich był odpowiedzią na odwiedziny premiera Gottwalda i innych członków rządu czesłowskiego w Warszawie, w czasie których podpisany między Polską a Czechosłowacją układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy wraz z protokołem dodatkowym.

W czasie wizyty w dniu 4 bm. o godz. 11 przed południem w Pałacu Czernińskim wymieniono dokumenty ratyfikacyjne układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy z 10 marca br. oraz podpisano umowę kulturalną i szereg układów, zacieśniających współpracę gospodarczą między obu państwami, których zawarte przewidziane było we wspomnianym protokole dodatkowym i wspólnym komunikacie, ogłoszonym w marcu br. w Warszawie.

Są to: konwencja o zapewnieniu współpracy gospodarczej, traktat handlowy, układ o wymianie towarów, protokół o zapewnieniu zbytu węgla, cynku, energii elektrycznej do Czechosłowacji w ciągu 5 lat, układ o dostawach inwestycyjnych, układ płatniczy, układ komunikacyjny, układ o współpracy finansowej, o współpracy w przemyśle, rolnictwie, leśnictwie i wyżywieniu, układ o współpracy naukowo-technicznej, protokół o bezpośredniej współpracy

przy budowie i rozbudowie niektórych obiektów gospodarczych, układ o współpracy w zakresie planowania gospodarczego i statystyki i protokół końcowy.

Umowę kulturalną podpisał ze strony polskiej minister oświaty Stanisław Skrzyszewski i ambasador R. P. w Pradze Wierbiński, ze strony czesłowskiej — minister szkolnictwa dr Stranek i minister spraw zagranicznych Masaryk.

Umowy gospodarcze podpisał ze strony polskiej minister przemysłu i handlu Hilary Minc, ambasador Wierbiński i minister pełnomocny dr Rose, ze strony czesłowskiej minister handlu za granicą dr Ripka i minister spraw zagranicznych Masaryk oraz dyrektor departamentu w ministerstwie handlu zagranicznego dr Loebe i dr Janda.

Przy podpisaniu powyższych umów obecni byli ze strony polskiej: cała delegacja z premierem Rządu Cyrankiewiczem

na czele, ze strony czesłowskiej premier Gottwald, wicepremierzy: dr Zenkel, Fierlinger i Ursyna, ponadto minister spraw wewnętrznych Nosek, minister rolnictwa i handlu dr Dolansky, minister komunikacji Pietor, minister opieki społecznej dr Nejedlý.

Obie strony wyraziły przekonanie o konieczności jak najszybszego i najsporniejszego zrealizowania tych umów, przy czym omówiono szereg szczegółów, dotyczących wprowadzenia ich w życie.

Podczas pobytu delegacji polskiej w Pradze przedstawiciele obu państw doszli do zgodnego przeświadczenia, że konieczne jest w jak najkrótszym czasie najpełniejsze zrealizowanie postanowień protokołu dodatkowego, dotyczących za pewnienia Polakom w Czechosłowacji oraz Czechom i Słowakom w Polsce praw pełnego rozwoju narodowego, politycznego, kulturalnego i gospodarczego.

Jednocześnie uzgodniono zostało, że już w najbliższych dniach ołtarzy zostanie konsulats Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie oraz konsulats czesłowskiej w Katowicach.

Obie delegacje wymieniły poglądy na szereg zagadnień, dotyczących sytuacji międzynarodowej, w szczególności stosunku do zagadnienia niemieckiego. Stwierdzono całkowitą zgodność poglądów obu rządów.

Rozmowy toczyły się w pełnej serdeczności i w przyjaznej atmosferze. 3-dniowy pobyt polskich Meżów Stanu w stołicy Czechosłowacji jest niewątpliwie dalszym krokiem na drodze zbliżenia i zacieśnienia przyjaźni obu bratnich słowiańskich narodów.

Po podpisaniu protokołu głos zabierał premier Gottwald, który powiedział m. in.:

Przemówienie

premiera Gottwalda

Wymieniamy dziś w Pradze dokumenty ratyfikacyjne umowy sojuszniczej, jaką podpisałyśmy w marcu bieżącego roku w Warszawie.

Możemy śmiało powiedzieć, iż gwarancję bezpieczeństwa naszych narodów i państw nigdy nie były tak mocne jak obecnie. To jednak dyskusje nam jeden warunek. Musimy być wierni naszemu sojuszowi; musimy wypełniać wszystkie obowiązki i zobowiązania z sojuszu tego wynikające.

Przemówienie

premiera Cyrankiewicza

W odpowiedzi na słowa premiera Gottwalda przemówił premier Cyrankiewicz, stwierdzając, iż podpisanie paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy oraz umów gospodarczych i konwencji kulturalnej w 3 lata po zakończeniu wojny światowej jest wielkim i realnym krokiem na drodze do wybudowania takiego stanu bezpieczeństwa, który by uniemożliwił raz na zawsze agresję niemiecką.

Umowy nasze — mówił dalej premier Cyrankiewicz — są również poważnym wkładem w dzieło budowania pokoju światowego. Pokój ten zaczynamy budować przez pogłębianie solidarności słowiańskiej, opierając się przy tym o Związek Radziecki. To jest nasz realny wkład w obecną politykę międzynarodową.

Skończył z błędami przeszłości, oznacza rozpocząć zdecydowaną politykę zbliżenia i sojuszu między Czechosłowacją i Polską. W ten sposób zabezpieczamy wspólnymi siłami lepszą przyszłość nie tylko naszych narodów, ale wszystkich pozostałych narodów słowiańskich.

PRAGA, 5.7. (PAP). — Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych i podpisaniu umów gospodarczych i kulturalnych przez polską delegację rządową i przedstawicieli rządu czesłowskiego prezydent Republiki Czechosłowackiej Benes przyjął premiera Cyrankiewicza, a następnie pozostałych ministrów polskich. Na audyencji nastąpiła dekoracja ministrów polskich czesłowskim Orderem Białego Lwa I klasy, po czym prezydent Benes odejmuje delegację polską śniadaniem.

PRAGA, 5.7. (PAP). — W godzinach wieczornych odbyła się w sali reprezentacyjnej ambasady polskiej w Pradze konferacja najwyższymi odznaczeniami Polski członków rządu czesłowskiego. Premier Cyrankiewicz, poprzedzając uroczystość wręczenia odznaczeń, w krótkim przemówieniu podkreślił fakt, iż odznaczenia te są oceną zasług pionierskich dla wspólnej sprawy obu państw narodów.

PRAGA, 5.7. (PAP). — Cała prasa czeska zamieszcza w dalszym ciągu obszernie sprawozdania z pobytu polskiej delegacji rządowej w stołicy Czechosłowacji oraz liczne zdjęcia premiera Cyrankiewicza i ministrów polskich.

Anders w łączności ze spiskiem faszystowskim we Francji

PARYZ, 5.7. (Obsl. wł.). — W toku dochodzenia w sprawie spisku faszystowskiego, który zmierzał do obalenia ustroju republikańskiego we Francji, wychodzą na jaw coraz to nowe szczegóły. Okazuje się, że pisarzy byli w łączności z andersowcami. Jeden z głównych kierowników spisku VULPIAN pozostawał w stałym kontakcie z ANDERSEM i MICHAŁEM KOWALSKIM — wiceministrem rolnictwa. Również generał LARMINAT kontaktował się z ANDERSEM i nawiał możliwości stworzenia „grup samobrony”. Ze strony francuskiej miano wyrazić życzenie wcielenia żołnierzy Andersa do Legii Cudzoziemskiej.

W jednej z drukarni spiskowców w pobliżu pałacu Vincennes wydawano również faszystowskie dzienniki polskie.



Francja i Anglia montują drugą konferencję paryską

Nikt dotąd nie odpowiedział na zaproszenie

LONDYN, 5.7. (PAP). — Ogłoszono urzędowo tekst zaproszenia, skierowanego przez Wielką Brytanię i Francję do 22 państw europejskich w sprawie udziału w pracach nad wprowadzeniem w życie planu Marshalla.

W zaproszeniu zaznaczono, że Wielka Brytania i Francja doszły do przekonania, iż Europa musi podjąć inicjatywę w związku z planem Marshalla i w tym celu opracować w jak najkrótszym czasie bilans zasobów i potrzeb Europy.

W tym celu — zdaniem obu rządów — należy powołać do życia prowizoryczną organizację, a mianowicie Komitet Współpracy. W skład tego Komitetu ma ją wejść przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Francji i niektórych innych krajów europejskich. Komitetowi temu mają podlegać 4 podkomitety dla spraw: a) żywności i rolnictwa, b) paliwa i energetyki, c) żelaza i stali, d) transportu.

Wielka Brytania i Francja zapraszają kraje europejskie, za wyjątkiem Hiszpanii, aby dobrowolnie uczestniczyły w pracach powyższej organizacji i wzięły udział w konferencji, wyznaczanej w tym celu w Paryżu na dzień 12 lipca. Na konferencji tej należałoby powołać do życia Komitet Współpracy i podkomitety.

Rządy zapraszające proszą o odpowiedź, o ile możliwe, przed 10 lipca. PARYŻ, 4.7. (PAP). — Minister spraw zagranicznych Georges Bidault wystosował do ambasadora radzieckiego Aleksandra Bogomolowa i ambasadora „Stonów Zjednoczonych” Joffersona Caffery pisma, zawiadamiające ich o podjęciu przez Francję i Wielką Brytanię kroków, w celu dalszej dyskusji nad planem Marshalla.

W piśmie do ambasadora Bogomolowa minister Bidault stwierdza: „Jak wiadomo Waszej Ekscelencji, minister Bevin i ja postanowiliśmy w dniu 2 lipca podjąć próbę zbadania możliwości dalszej dyskusji nad planem Marshalla. W tym celu przesyłamy w załączeniu odpis zaproszenia, wystosowanego do państw europejskich. Wyrażam ponownie nadzieję, że odmowa rządu radzieckiego nie jest ostateczną i że uda się osiągnąć porozumienie, które pozwoli Związkowi Radzieckiemu na wzięcie udziału we współpracy nad realizacją planu”.

Pismo min. Bidault do ambasadora Caffery stwierdza, że rząd francuski i brytyjski przywiązuje dużą wagę do propozycji min. Marshalla. Minister Bidault zawiadamia ambasadora o wysłaniu zaproszeń do rządów europejskich na konferencję.

PARYŻ, 5.7. (PAP). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że dotychczas nie nade-

szła żadna odpowiedź od któregośkolwiek z 22 państw, zaproszonych na konferencję w sprawie planu Marshalla na dzień 12 lipca do Paryża.

Ruch statków w czerwcu w porcie gdańskim

Od dnia 26 maja do 25 czerwca do portu gdańskiego wpłynęły 282 statki, wyszło zaś 280 statków. Najśliszej reprezentowana była bandera szwedzka, przez 151 statków na wejściu i tyleż na wyjściu. Poza tym reprezentowane były następujące bandery: norweska, duńska, fińska, angielska, amerykańska, radziecka, holenderska, belgijska, grecka i kanadyjska.

Obrót towarowy w tym okresie wyniósł w imporcie — 163.252 tony, w transzycie — 9.519 ton i w eksporcie — 412.297 ton.

Na pierwsze miejsce wśród towarów przewiezionych wysuwa się, jak zwykle, ruda.

W eksporcie na czoło wysuwa się węgiel, którego wywieziono 206.977 ton.

Miejsce spółdzielczości w Polsce Ludowej

Posiedzenie Rady Gł. Związku

Rewizyjnego Spółdzielni RP

Wczoraj rozpoczęły się obrady Rady Główniej Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Wśród członków Rady widzialny wicemarszałek tow. Szwabego, wicemarszałka ob. Barcikowskiego, prezesa „Społem” tow. Zerkowskiego i tow. Sztachelskiego. Obrady zajął przewodniczący Rady tow. min. Kuszewski.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności Związku złożył prezes Zarządu Głównego tow. poseł Edmund Perczółkowski. Sprawozdanie swe poprzedził on wstępem, w którym stwierdził, że spółdzielczość nie jest odrębnym ruchem społecznym i o jej charakterze decyduje ustrój społeczny państwa oraz jego struktura gospodarcza. W warunkach państwa

ludowego u podstaw wspólnego programu i wspólnego działania wszystkich szczerze demokratycznych grup w ruchu spółdzielczym powinny leżeć: uznanie roli kierowniczej państwa w całokształcie gospodarki narodowej, uznanie wszystkich dokonanych i pogłębiających się reform społecznych, ścisła współpraca z obózem demokratycznym, konsekwentna walka z elementami reakcyjnymi i zachowawczymi w ruchu spółdzielczym, walka o demokratyzację aparatu spółdzielczego, doprowadzenie do tego, aby spółdzielczość była najlepszym aparatem rozdzielczym i zapewniła klasie robotniczej i niezamożnym chłopom należyty wpływ na jego rozwój i działalność.

Interesuje nas to wszystko co dotyczy odbudowy Europy

Min. Modzelewski o stosunku Polski do planu Marshalla

PRAGA, 5.7. (PAP). — W piątek w godzinach popołudniowych odbyła się w gmachu ambasady polskiej w Pradze konferencja prasowa, na której premier Cyrankiewicz i minister Modzelewski odpowiadali dziennikarzom czeskim i zagranicznym na zadawane im pytania.

Na pytanie, dotyczące kwestii granic zachodnich Polski, premier Cyrankiewicz odpowiedział, iż Polska uważa swoje granice za definitywne i sądzi, że na konferencji pokojowej zostanie dokonane formalne ich potwierdzenie, zapoczątkowane w Poczdamie.

Odpowiadając na pytanie, dotyczące planu Marshalla, premier Cyrankiewicz oświadczył, iż Polska nie była w całości poinformowana o szczegółach planu, jednak ustosunkowała się do niego pozytywnie.

Obecnie przedstawiciel Polski będzie miał możliwość zapoznać się bliżej z planem i wówczas Rząd wygłosi odpowiedni wniosek i odpowiednio ustosunkuje się do tej sprawy.

„Uważamy — stwierdził premier — że amerykański plan pomocy gospodarczej dla Europy winien iść po tej samej linii, po jakiej szła pomoc wojskowa i polityczna w czasie wojny dla Europy, walczącej z faszystyzmem i hitleryzmem. Tak, jak w dziedzinie politycznej i wojennej w czasie wojny, byłoby nieszczerze odmówić 3 aliantów, tak samo w dziedzinie gospodarczej należy błędnie go unikać. Ten sam problem niemiecki, zagrażający podczas wojny całemu światu, i dzisiaj przedstawia się podobnie i podobnie jednolicie należy w stosunku do niego postępować. Inne podejście do tej sprawy może okazać się w przyszłości niebezpieczeństwem”.

Minister Modzelewski oświadczył wobec dziennikarzy: „To, co podpisałyśmy w Pradze, to jest umowy gospodarcze i

Delegacja czesłowska udaje się do Moskwy

PRAGA, 5.7. (Obsl. wł.). — Jak donosi „Lidova Demokracie” w najbliższych dniach wyjedzie do Moskwy czesłowska delegacja rządowa, celem zawarcia nowego porozumienia handlowego ze Związkiem Radzieckim. W skład delegacji wchodzi premier Gottwald, minister spraw zagranicznych Jan Masaryk i minister handlu zagranicznego Ripka. Nowa delegacja zajmie się omówieniem również zagadnień politycznych

umowa kulturalna, może służyć obecnej, a zwłaszcza dzisiejszej sytuacji za przykład budowania krajów i Europy”.

Chcę podkreślić, że rozmowy dotyczące ce poważnych zagadnień gospodarczych toczyły się w swobodnej atmosferze zrozumienia i to było, powodem, że tak szybko doszliśmy do porozumienia. Jeśli wszystkie rozmowy będą wszędzie odbywać się w takiej atmosferze, z góry można mówić o pomyślnym ich wyniku”.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, jak przedstawia się kwestia Śląska Cieszyńskiego, minister Modzelewski oświadczył, iż sprawą tą interesuje się mniej opinia polska i czesłowska, aniżeli opinia innych krajów.

Protokół do umowy przewiduje rozwiązanie kwestii granicznych w ciągu 2 lat. „My realizujemy umowę i realizujemy ją” — powiedział minister Modzelewski.

W odpowiedzi na pytanie, jak ustosunkuje się Polska do zaproszenia na dzień 12 lipca br. na konferencję w Paryżu, minister Modzelewski odpowiedział, iż Rząd Polski powziął w tej sprawie decyzję po powrocie delegacji polskiej z Pragi do Warszawy.

„Odbudowa Europy — dodał minister — będzie trwała długo. Również rozmowy, dotyczące tej kwestii będą długotrwałe. Nie widzimy więc w tym wypadku potrzeby pośpiechu. Pomyśleć jednak nie zaszkodzi”.

Stosunek nasz do kwestii odbudowy

Ulgi kolejowe dla świata pracy

Wyjaśnienie Ministerstwa Komunikacji

Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, że ulgi na dojazdy do pracy dla wszystkich pracowników, którzy dotychczas korzystali z tych ulg, pozostają nadal bez zmiany. Również ulga dla pracowników udających się na urlopy pozostaje bez zmian. Ulga ta wynosi obecnie około 70 proc. nowej taryfy.

W celu uzyskania ulgi, pracownicy udający się na urlop, muszą zaopatrzyć się w odpowiednie zaświadczenie, wydane

przez Fundusz Wczasów Pracowniczych lub Komisję Okręgowych Związków Zawodowych względnie Zarządy Związków Zawodowych.

O sprawie tej pisaliśmy już wczoraj i cieszymy się, że stanowisko zajęte przez nas, a zgodne z poglądami Komisji Centralnej Związków Zawodowych, tak szybko zostało uwzględnione.

Wydaje się nam jednak, że komunikat powinien być nie tak lakoniczny i dokładniej wymieniać, kto i do jakich ulg ma prawo. Po nieporozumieniach, które miały miejsce, trzeba dążyć do jak największej jasności.

Wizyta brytyjskich okrętów w portach ZSRR

MOSKWA, 5.7 (PAP). Jak donosi organ ambasady brytyjskiej w Moskwie „Britanicki Sojuznik”, eskadra marynarki brytyjskiej złożyła z okazji święta radzieckiej marynarki wojennej, przypadającego na dzień 27 lipca, wizytę w jednym z portów Czarnomorskich. Eskadrą będzie dowodził dowódca angielskiej floty Śródziemnomorskiej, admirał Wilce.

Czechosłowacja ratyfikuje traktaty pokojowe

PRAGA, 5.7 (PAP). Prezydent dr Edward Beneš przesłał czechosłowackiemu Zgromadzeniu Narodowemu projekt ustawy o ratyfikacji traktatów pokojowych z Włochami, Węgrami, Bułgarią, Rumunią i Finlandią podpisanych w Paryżu 10 lutego br.

W myśl postanowień traktatu pokojowego z Węgrami, Czechosłowacja otrzymała pewien niewielki obszar w pobliżu Bratisławy.

Vicente Toledano przybył do Beogradu

BELGRAD, 5.7. (Obsl. wł.). — Vicente Lombardo Toledano, wiceprezident Związku Zawodowców i przewodniczący związków zawodowych Ameryki Łacińskiej, przybył do Beogradu, celem złożenia wizyty związkowemu Związku Jugosławii.

Kończy się cierpliwość narodu hiszpańskiego

LONDYN, 5.7. (Obsl. wł.). Gazeta „Manchester Guardian” omawiając w artykule wstępnym hiszpańskie prawo sukcesyjne i zbliżające się referendum, pisze, że jeżeli wyczerpie się cierpliwość narodu hiszpańskiego, to dojdzie do rewolucji.

Nowa sensacja w Ameryce

NOWY JORK, 5.7. (Obsl. wł.). Korespondent „Manchester Guardian” pisze o nowej sensacji w Ameryce. Z wielu części kraju nadchodzą wiadomości o tajemniczych srebrnych kłach, latających wysoko w powietrzu. Niektórzy opowiadają, że te „latające spodki” lecą grupami z szybkością 300 — 400 mil na godzinę.

O poprawę jakości chleba kartkowego Konferencja w Ministerstwie Aproprowiacji

W Ministerstwie Aproprowiacji odbyła się konferencja w sprawie zorganizowania na szerszą skalę akcji kontroli piekarni i wypieku chleba kartkowego. Specjalny nacisk na być położony na kontrolę jakości mąki.

W toku obrad wysunięty został wniosek, aby do odpowiedzialności za jakość chleba pociągano nie tylko właścicieli piekarni, ale i odpowiedzialnych pracowników, którzy mają obowiązek przestrzegania ustalonej receptury wypieku.

Surowe grzywny na spekulantów Komisja Specjalna walczy z drożyzną

Warszawska Delegatura Komisji Specjalnej rozpatrzyła szereg spraw przeciwko spekulantom i wymierzyła winowajcom surowe grzywny.

Właściciel sklepu z przyborami piśmiennymi przy ul. Wilczej — Szymański skazany został na 200 tysięcy zł grzywny za pobieranie po 70 zł za ołówki, które kosztowały spekulanta po 29 zł. Baran Bronisław — właściciel sklepu tekstylnego przy ul. Krakowskiej Przedmieście skazany został za spekulację na 100 tysięcy zł grzywny. Lechowicz Helena — właścicielka sklepu tekstylnego przy ul. Marszałkowskiej

Trzy zagraniczne misje gospodarcze bawią obecnie w Polsce

Do Warszawy przybyła Komisja dla Spraw Rolnictwa i Wyżywienia FAO przy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na czele Komisji stoi rektor Uniwersytetu Rolniczego Wisconsin — Noble Clark. Ponadto w skład komisji wchodzi: dr Paul Sindell, M. J. L. Bell, dr Lewis, prof. Attwell — Milthers, prof. J. Morrison, E. W. Munns i A. Aelmann. Na lotnisku Okęcie przybyłych członków komisji witali przedstawiciele władz.

W lipcu przybyły do Polski trzy zagraniczne misje gospodarcze: misja Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), misja Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju oraz amerykańska Misja Reliefowa.

Misja Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju, przebywająca już w Polsce od 2-ich tygodni w składzie czterechosobowym bada szczegółowo sytuację i potrzeby gospodarcze Polski w związku z wysiłkiem Polski do tego Banku o pożyczkę na cele inwestycyjne w sumie 600 milionów dolarów.

Trzecia misja, Amerykańska Misja Reliefowa rozpoczyna również w lipcu na terenie Polski swą działalność, która pozostaje w związku z pomocą przyznawaną Polsce przez Stany Zjednoczone, w wysokości 68 milionów dolarów. Misja ta w porozumieniu z polskimi czynnikami miarodajnymi określi szczegółowo najpilniejsze potrzeby gospodarcze Polski oraz współdziałać będzie przy ustalaniu sposobu wykonania określonych pomocy.

Sesja Sejmu Ustawodawczego zakończona

Pełnomocnictwa dla rządu przyjęte na ostatnim posiedzeniu

Piątkowe — 27 posiedzenie plenarne Sejmu Ustawodawczego zakończyła 12-godzinna sesja. Kilkugodzinne obrady poświęcone były niemal całkowicie referowaniu i głosowaniu nad ustawami.

Na pierwszym miejscu należy umieścić przyjęcie w trzecim czytaniu ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretoz z mocą ustawy. Ustawa ta została przyjęta większością głosów.

Na wniosek posła Jodłowskiego (SD) referującego w imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej, Sejm uchwalił rozwiązanie Rządu do likwidacji stosunków prawnych, opartych na przepisach prawnych b. władz emigracyjnych. Dotychczasowy stan rzeczy pozostaje w mocy. Władze brytyjskie na rozstrzygnięcie sprawy spornej na niekorzyść Skarbu Państwa. Dzięki uchwaleniu pełnomocnictw Rząd będzie mógł zdecydować o zmianie sytuacji prawnej z korzyścią dla interesów państwa.

W dalszym ciągu przyjęto ustawy: o planowej gospodarce energetycznej, o obowiązku współpracy w zakresie nauki i w szkolnictwie zawodowym oraz szereg ustaw regulujących i normalizujących stosunki we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Spółród dekretoz regulujących sprawy zaopatrzenia emerytalnego na uwagę zasługują uchwała wywołująca Rząd do podniesienia zasiłków dla wdów i sierot po ofiarach wrogów demokratycznego ustroju Polski do wysokości 40 procent 60 proc. wynagrodzenia pracowników państwowych w 8 stopniu uposażeniowym.

SPÓZNIONE WNIOSKI

Nie mieli szczęścia do swych wniosków nagłych posłowie z PSL. Sprawy, które wysuwali w swej pozornej trosce o losy ludzkiej pracy są już dawno na war-

szacie prac rządowych — tak było z wnioskami w sprawie umożliwienia jak najwcześniejszego zaopatrzenia się w węgiel na zimę, tak było z propozycją wprowadzenia ulgowej taryfy kolejowej na przewóz pasz. O tym, że „nagle” wnioski są już spóźnione poinformował Izbę tow. poseł Bilnowski.

Komisja Prawnicza i Regulaminowa odrzuciła również wniosek posła z PSL i Klubu Katolicko — Społecznego w sprawie wyjęcia osób cywilnych spod kompetencji sądów wojskowych — odrzuciła, gdyż Min. Sprawiedliwości pro-

wadzi już prace nad unifikacją sądowictwa.

KŁAMSTWO MA KRÓTKIE NOGI

Zainteresowanie wywołało odczytanie z trybuny pismo Głównego Urzędu Kontroli Prasy w sprawie interpelacji PSL, dotyczące rzekomego skreślenia w recenzji o pracy Bogdana Suchodolskiego „Dusza niemiecka w świetle filozofii” i o pracy Alfreda Kucnera „Eksploracja Brandenburgii nad Bałtykiem”, zamieszczonej w „Gazecie Ludowej” pewnych ustępów antyniemieckich.

Dyrektor Głównego Urzędu Kontroli

Zarysowuje się nowe Monachium... Duclos oszerega przed błędą polityką rządu

Izba uchwaliła wotum zaufania dla Ramadier

PARYŻ, 5.7. (Obsl. wł.). — Oficjalny komunikat donosi, że w parlamencie francuskim za wotum zaufania dla rządu Ramadier głosowało 331 posłów, przeciwko rządowi opowiedziało się 247.

Przeciwko wotum głosowali wszyscy deputowani komunistyczni, 34 deputowanych PRL, 13 radykalów, 7 deputowanych grupy chłopskiej, 6 niezależnych republikanów. Od głosowania wstrzymał się 2 deputowani z niezależnej partii republikańskiej, 4 deputowanych z partii radykalów i 1 z PRL.

W toku dyskusji, poprzedzającej głosowanie, zabrał w imieniu Partii Komunistycznej głos, Jacques Duclos.

Dał on ostrą krytykę polityki rządu w sprawie planu cen, zarzucając rządowi przede wszystkim rozrzutność w wydatkach. Z głębokim oburzeniem stwierdził on, że właśnie dla ukatwienia swojej reakcyjnej polityki rząd nie chce

mieć w swym łonie komunistów. We wszystkich przejawach polityki rządu wej można dostrzec zwrot na prawo. W zakresie polityki zagranicznej idzie się po linii, która wiedzie wprost do uznania koncepcji odbudowy Niemiec. Może się stać, że nasze żelazo znów płynąć będzie do Niemiec. Powtarza się to wszystko, co działo się już po wojnie po przedniej. Zarysowuje się nowe Monachium. Jesteśmy zaniepokojeni nie tylko tym, co Rada Ministrów nam oświadczyła, ale przede wszystkim tym, co przemilczała. Oczywiście, poprzemy rząd w jego usiłowaniu przegłosowania tych, którzy spiskowali przeciw republiki, lecz trzeba iść tu do końca. A wtedy ukaże się właśnie w całej pełni konieczność powołania innego rządu.

Przemówienie swoje Duclos zakończył oświadczeniem, że komuniści głosować będą przeciwko wotum zaufania.

Mało jest szans na to aby Kongres USA zgodził się na wielkie pożyczki dla Europy

Co sądzą w Ameryce o planie Marshalla

NOWY JORK, 5.7. (Obsl. wł.). — „Wall Street Journal”, organ amerykańskich sfer finansowych omawiając plan ministra Marshalla stwierdza, że

plan ten nie wszędzie w Ameryce znalazł przychylne przyjęcie.

„W kołach rządowych — pisze dziennik — opinie są podzielone co do tego, czy udzielenie w chwili obecnej daleko idącej pomocy zagranicy — tak jak proponuje to minister Marshall — jest rozsądne i wskazane. Zdania różnią się co do tego, czy potrzeby Europy są rzeczywiście tak bardzo nagłe, czy wymagana pomoc nie jest zbyt wygórowana, czy ze względów politycznych wskazane jest wysuwać jakiegokolwiek daleko idące plany pomocy na obecnej sesji Kongresu”.

„Wall Street Journal” stwierdza dalej, że mało jest szans na to, by obecny Kongres zaaprobował program wielkich pożyczek dla obcych krajów.

Niektóre sfery urzędnicze chcą uzyskać więcej czasu na rozpatrzenie po raz drugi programu Marshalla i nalegają, aby na razie sprawę tę odłożyć.

Sam minister Marshall jest zdania, że Stany Zjednoczone powinny podwyższyć poziom pomocy dolarowej dla zagranicy. Wydaje się jednak, że okoliczności o charakterze głównie politycznym stłumiły nadzieje departamentu Stanu na otrzymanie mocnego poparcia dla programu udzielania pożyczek zagranicznym.

NOWY JORK, 5.7 (PAP). — Prezydent Truman wygłosił w Charlottesville przemówienie, w którym polemizował ze stanowiskiem Zw. Radzieckiego w sprawie amerykańskiego planu pomocy dla Europy.

Truman podkreślił, że narody europejskie powinny przyjąć plan Marshalla. Za strzeżeniem, że plan ten oznacza interwencję w wewnętrzne sprawy krajów europejskich, opierając się na błędnej założeniu.

„Takie podejście do tej sprawy — powiedział Truman — jest błędne, tak jak błędne jest stanowisko indywidualnej jednostki, która nie chce przystąpić do dobrego interesu ze względu na to, że poczyniła interwencję w jej sprawy prywatne”.

Z kolei omówił prez. Truman warunki zacieśnienia współpracy międzynarodowej. Zaznaczył on, że należy położyć kres sporom i „wojnie propagandowej” prowadzonej na falach eteru i w prasie.

NOWY JORK, 5.7 (PAP). Czterech kongresmanów republikańskich odczytało w środę Trumanowi w celu uzyskania wyjaśnień na temat „skomplikowanej” polityki zagranicznej administracji waszyngtońskiej. W toku konferencji prez. Truman miał oświadczyć, że nie ma, jego zdaniem, żadnego konfliktu ani sprzeczności między doktryną Truman, a planem Marshalla.

W związku z tym w kołach amerykańskich przypominają, że min. Marshall, przemawiając w dniu 1 lipca w Waszyngtonie, powiedział, iż polityka zagraniczna USA w ciągu ostatnich dwóch lat nie uległa zasadniczej zmianie.

Dlaczego prasa brytyjska nie zamieściła argumentów Mołotowa

LONDYN, 5.7. (Obsl. wł.). — Dziś „Times” zamieścił list D. N. Pritta, członka parlamentu, atakujący prasę brytyjską za to, że nie podała ona pełnego oświadczenia ministra Mołotowa i jego argumentów, dla których nie zgodził się on na przyjęcie propozycji anglo-francuskich na konferencji paryskiej.

Jest godne pożałowania — pisze Pritt — że w tak ważnej sprawie jak niepowodzenie konferencji paryskiej prasa angielska łącznie z „Timesem” nie zamieściła wszystkich argumentów ministra Mołotowa. Przyczyną tego są jasne i obecnie wybitne są kwestie, czy w ogóle kiedykolwiek zamierzano, czy Wzrost Radziecki i kraje Europy wschodniej miały zostać objęte planem ewentualnej pomocy amerykańskiej. Było zupełnie naturalne — pisze Pritt — iż minister Mołotow uważał za istotną rzecz wykrycie, do czego zmierza plan amerykański.

Minister Mołotow miał przecież pod stać do przypuszczenia, że mocarstwa, które przez całe lata popierały i dopuszczały do anarchii gospodarczej i uprzążyły system zmuszania państw krajów do wyłącznej produkcji określonych towarów, dążyć będą obecnie do odbudowania przemysłu niemieckiego przy pomocy amerykańskich dolarów, do przekształcenia, powiedzmy Finlandii w fabrykę drzewa budowlanego, Polski w źródło węgla dla innych przemysłów i do zabronienia innym krajom rozwoju przemysłu stalowego, by nie konkurował on z przemysłem Zagłębia Ruhry.

Wysokość kredytów oraz ilość towarów, jakie wysłać będzie Ameryka do Włoch określone zostaną podczas rokowań, które odbędą się z misją amerykańską, jaka przebywać będzie stale w Rzymie. Zdaniem włoskiego ministra spraw zagranicznych Włochy otrzymywać będą głównie zboże, węgiel, nasiona i lekarstwa. Porozumienie, które ważne będzie do końca roku 1947, będzie mogło być odnowione lub poddane rewizji.

RZYM, 5.7 (Obsl. wł.). — Rzecznik włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył na konferencji prasowej, że podpisane w Rzymie porozumienie włosko-amerykańskie o nowych dostawach artykułów żywnościowych dla Włoch jest porozumieniem zasadniczym.

RZYM, 5.7 (PAP). Włoska partia komunistyczna postanowiła zwrócić się do partii socjalistycznej i do innych partii demokratycznych, w celu podjęcia wspólnej akcji dla obalenia rządu premiera Gasperi i zastąpienia go innym.

W 4-tą rocznicę śmierci generała Sikorskiego Akademia w sali WRN

W piątek, dnia 4 bm., odbyła się w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, zorganizowana przez Stronnictwo Pracy Akademia, poświęcona 4 rocznicy śmierci gen. Sikorskiego.

Akademii zagali inż. Szczepański, witając przybyłych: przew. WRN, ob. dra Pateka, wicewojewodę Thomasa, dyr. delegatury Biura Kontroli Rady Państwa, dra Zamościła i pozostałych uczestników.

Przypomniawszy, że postać generała Sikorskiego jest własnością całego narodu, mówca zaproponował uczcić pamięć zmarłego przez powstanie i jedno minutowe milczenie. Następnie wygłosił przemówienie delegat sztabu 12 dywizji piechoty, kpt Grysiak.

Obrazy Kom syl Sejnowych

Wczoraj obradowała pod przewodnictwem posła Strzałkowskiego (SD) Sejmowa Komisja Oświatowa. Komisja rozpatrzyła sprawy związane z organizacją sieci rozdzielni książek.

W dniu wczorajszym obradowała pod przewodnictwem posła Wróny — Mereskiego (SL) Sejmowa Komisja Zdrowia. W sprawach bieżących przyjęto do wiadomości projekt rozporządzenia w sprawie szczepień ochronnych przeciw duru brzusznemu, projekt rozporządzenia o dozorcach nad wyborem i obrotem napojami gazowymi.

Przyjęcie w ambasadzie USA

W rocznicę ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych (w dniu 4 lipca 1776 r.) chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie, p. Gerard Keith z małżonką wydali w Hotelu „Polonia” przyjęcie.

Wysłannik Min. Rolnictwa USA przybył do Warszawy

Dnia 4 bm. w godzinach popołudniowych przybył samolotem do Warszawy, specjalny wysłannik Ministerstwa Rolnictwa Stanów Zjednoczonych A. P. plk Harrison.

Wyjazd delegacji polskiej na konferencję Ministrów Aproprowiacji i Rolnictwa

W dniu 6 bm. wyjeżdża do Paryża na konferencję Ministrów Aproprowiacji i Rolnictwa 10-osobowa delegacja polska.

Na czele delegacji stoją: minister Aproprowiacji, Lechowicz Włodzimierz, oraz wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych, Tkaczow Stanisław.

Praktyki wakacyjne w zakładach przemysłowych

Akcja praktyk wakacyjnych w zakładach przemysłowych została przeprowadzona zgodnie z terminami.

W przewidzianym terminie, tj. 17.5 br. rozpoczęła pracę Centralna Komisja Praktyk, która do dnia 6.6 rozdzieliła około 9.000 praktyk. W zasadzie uczniom wyższym nie odmawiano praktyk. Gimnazjom liceum przydzielono od 50 proc. do 100 proc. praktyk.

„Książka dla Ziemi Odzyskanych”

Oficerowie, podoficerowie i pracownicy ewylni 3 Wiceministerstwa Obrony Narodowej zebrali 459 książek w ramach zbiórki — „Książka dla Ziemi Odzyskanych”.

ORP „Błyskawica” powrócił do Gdyni jako jedyny okręt polski z zachodu

Wczoraj zawinął do portu w Gdyni okręt Rzeczypospolitej Polskiej „Błyskawica”.

Powrót „Błyskawicy” jest wynikiem prawie 4-miesięcznej pertraktacji, prowadzonej w Londynie przez misję Ministerstwa Obrony Narodowej, a mających na celu rewindykację jednostek oddziału polskiej Marynarki Wojennej, który był pod rozkazami admiralisty brytyjskiej w ubiegłej wojnie.

Wkład Polskiej Marynarki Wojennej, a zwłaszcza wkład jej krwi był jednym z

największych wkładów w walkę z flotą niemiecką. Przyznała to wielokrotnie sama admiralistyka brytyjska w szeregu pochwał i oświadczeń.

Dziś część tych okrętów została z powrotem odebrana Polskiej Marynarce Wojennej przez admiralistykę brytyjską, in nie zostały rozmontowane i są niezdadne do powrotu. Z wielu bohaterkich okrętów powraca do kraju tylko jeden: ORP „Błyskawica”. Tak jest bilans walki Polskiej Marynarki Wojennej z flotą niemiecką u wybrzeży Wielkiej Brytanii.

USA chce pobudzić przemysł niemiecki Plan dostaw zboża do stref anglosaskich

BERLIN, 5.7. (Obsl. wł.). Korespondent „Manchester Guardian” pisze: „Podczas konferencji prasowej, urządzonej przez Harrimana, sekretarza handlu i Andersona, sekretarza rolnictwa, złożono ważne oświadczenia. Z upoważnienia Waszyngtonu Anderson udzielił generalowi Clayowi zapewnienia, że w następny rok importowane będzie 300 tys. ton zboża mieszanego dla amerykańskiej i angielskiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Zdaniem Andersona ilość ta zapewni Niemcom racje żywnościowe o wartości 1550 kalorii dziennie. Anderson powiedział, że 300.000 ton jest bardzo małą cyfrą i starać się będzie, aby dostawy te zostały zwiększone. Produkcja pszenicy w Ameryce — oświadczył Anderson — nastawiona została na to, by zadość uczynić potrzebom Europy. W ciągu ostatnich roku wysłano do Europy 500 milionów buszli zboża.

Anderson dodał, że wiadomości o niszczeniu zboża w Ameryce są zbyt przesadzone. Zagranicą malowano ponure obrazy o tym, że w Ameryce pali się pszenicę i kartofle. Jednakże kartofle nie pochodzą z wczesnych zbiorów w połud-

niowych stanach Ameryki, gdzie ziemia jest bardzo mokra i bagnista, tak, że kartofle te nie nadawały się na eksport. Spalone ostatnio 1.028 tysięcy buszli zboża na następilo na skutek niemożności przewiezienia go do Europy.

Harriman ze swej strony oświadczył, że Ameryka chce pobudzić produkcję przemysłu niemieckiego i doprowadzić do zrównoważenia importu i eksportu.

Komuniści włoscy wzywają do wspólnej akcji dla obalenia rządu de Gasperi

RZYM, 5.7. (Obsl. wł.). — Rada centralna włoskiej partii komunistycznej poleciła komitetowi wykonawczemu partii nawiązać kontakty z partią socjalistyczną i innymi partiami demokratycznymi, celem wszczęcia wspólnej akcji, prowadzącej do obalenia rządu chrześcijańskich demokratów i zastąpienia go przez rząd, który by reprezentował wszystkie partie ludowe.

AKTUALNE PROBLEMY GOSPODARCZE

Trudności, które stoją przed nami i drogi, na których je przezwyciężymy

Rozwój gospodarczy Polski nie idzie po linii prostej. Dążymy naprzód poprzez pokonywanie wszelkiego rodzaju trudności. Zadaniem polityki gospodarczej jest to trudności w porę przewidzieć i w porę zastosować środki zaradcze.

Jakie zasadnicze trudności możemy zaobserwować na horyzoncie gospodarczym Polski w chwili obecnej?

Wielkie a miasto

Dla Polski, jako kraju, w którym jeszcze większość ludności żyje z rolnictwa, podstawowe znaczenie ma ułożenie właściwych stosunków gospodarczych między miastem a wsią. Sprawa ta nabiera szczególnej wagi w okresie po zbiorach. Zwiększa ważne jest czy potrafimy zapewnić dostateczną podaż zboża i innych artykułów rolnych na rynki miejskie i po jakich cenach.

Można z góry przewidzieć, że pewna zamożna część chłopów będzie starała się magazynować zboże jako „walutę walut” i jak najmniej sprzedawać go Funduszowi Aprowizacyjnemu. Aby temu przeciwdziałać, państwo musi zastosować szereg środków, przede wszystkim natury gospodarczej, skoordynowanych ze sobą.

Najważniejszym środkiem będzie rzucenie odpowiedniej ilości artykułów przemysłowych na wiatr. Trzeba wykorzystać do świadczenia akcji „przemysł dla wsi”, by nie dopuścić do pewnych ujemnych objawów, zaobserwowanych w roku ubiegłym.

Walka o handel nie może ograniczyć się do miasta, ale powinna obejmować i wieś. Dotychczas tak się działo, że pomiędzy państwem a chłopem często lokował się spekulant, który bądź kierował częścią towarów przeznaczonych dla wsi z powrotem na rynki miejskie, bądź to pobierał nieuzasadniony haracz od chłopów za dostarczone im towary.

W nadchodzącej akcji wymiany miasta z wsią, trzeba szeroko wykorzystywać dołowe spółdzielnie, eliminując spekulantów i zbędnych pośredników.

Poważnym czynnikiem, przeciwdziałającym złośliwemu magazynowaniu zboża będzie akcja związana tj. sprzedaż pewnych artykułów przemysłowych pod warunkiem dostarczenia państwu zboża.

Następnym środkiem dla zapewnienia zboża miastom będzie należyte ściąganie od chłopów podatków, należności ze skryptów dłużnych itp. Niewątpliwie tam, gdzie to będzie potrzebne, państwo zastosuje ściąganie podatku gruntowego w ziemiopłodach.

Dążymy do opłacalności gospodarki rolnej

Po jakich cenach będą sprzedawane plody rolne po zbiorach? Sprawa ta ma zasadnicze znaczenie nie tylko dla chłopów, ale i dla klasy robotniczej, która znaczną większość zarobków wydaje na żywność i dla państwa, które zobowiązane jest zapewnić ludności pracującej żywność kartkową.

Pomimo to jednak państwo nie może dążyć do ukształtowania się cen plodów rolnych na poziomie najniższym. Państwo dąży i musi dążyć do ukształtowania cen plodów rolnych na poziomie takim, który by z jednej strony był znośny dla budżetu robotniczych i finansów państwa, a z drugiej strony zapewniał opłacalność gospodarki rolnej.

Interesy mas pracujących w mieście i na wsi i interesy grup spekulacyjnych są w tej dziedzinie całkowicie sprzeczne. Co się stanie jeżeli spekulanci oświadczą wymianę między wsią i miastem? Chłopi dostaną za swe produkty ceny niższe od poziomu, zapewniającego opłacalność gospodarki rolnej, a robotnicy będą musieli płacić za żywność ceny, które będą oznaczały dalszą obniżkę realnych płac robotniczych. Nie możemy do tego dopuścić. W stosunkach między miastem a wsią nie stać nas po prostu na spekulację.

Należy pamiętać, że uchwała Rady Ministrów o zakazie podwyższania cen towarów wytwarzanych przez sektor państwowy, określa już z góry po jakich cenach otrzymają chłopi towary przemysłowe od państwa. Nie wiać domo jednak po jakich cenach otrzyma państwo zboże od chłopów.

Polityka gospodarcza państwa musi czuwać, by nożyce między cenami artykułów przemysłowych i rolnych nie zadzierały złowrogo, ani dla chłopów, ani dla świata pracy w mieście, ani dla państwa.

Walka z dysproporcjami

Zadaniem polityki gospodarczej jest walka z dysproporcjami w rozwoju poszczególnych dziedzin życia gospodarczego.

W rozwoju naszej gospodarki poważną dysproporcję stanowi szybsze tempo wzrostu produkcji przemysłu ciężkiego (wytwarzającego środki produkcji) przy słabszym tempie rozwoju przemysłu lekkiego (wytwarzającego środki bezpośredniego spożycia).

Oto przykład, ilustrujący tę dysproporcję. Jeżeli porównamy ilość produkcji w maju br. z przeciętną miesięczną produkcją przedwojenną — to produkcja w maju 1947 r. wynosi procent produkcji przedwojennej:

węgla	140
stali	114
parowozów	696
wagonów towarowych	2738
maszyn rolniczych	160

Inaczej przedstawia się sprawa z artykułami bezpośredniego spożycia. Tutaj produkcja jest dotąd niższa od przedwojennej. Oto parę przykładów:

tkaniny bawełniane*)	88
tkaniny wełniane*)	77
skóra podeszawsowa	17

Byłoby błędem sądzić, że dysproporcję między rozwojem przemysłu ciężkiego o lekkiego należy wyrównać przez osłabienie tempa odbudowy przemysłu ciężkiego. Takie „wyjście” prowadziłoby do zamknięcia fabryk i bezrobocia gospodarczego kraju. Należy pamiętać, iż przemysł lekki opiera się na przemysle ciężkim.

Przemysł lekki nie mógłby produkować bez węgla i maszyn, wytwarzanych przez przemysł ciężki. Przemysł włókienniczy nie mógłby się rozwijać bez maszyn włókienniczych.

Wyrównanie dysproporcji w rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu winno nastąpić przez wzmożenie produkcji artykułów bezpośredniego spożycia. W tym celu należy polepszyć zaopatrzenie w surowce przemysłu lekkiego, przeprowadzać bardziej intensywnie renowację przestarzałych maszyn i urządzeń w tym przemysle oraz zwiększyć udział przemysłu lekkiego, głównie włókienniczego w nowych planach inwestycyjnych.

Słabszy rozwój przemysłu lekkiego grozi zakładami na rynku towarowym, które powstać mogą, gdy wzrostowi płac (wskutek zwiększenia się zatrudnienia) i w ogóle wzrostowi

*) dane z kwietnia 1947 roku.

siły nabywczej w mieście i na wsi nie będzie towarzyszyło odpowiednie zwiększenie podaży towarów bezpośredniego spożycia. Przeciwdziałając temu należy przede wszystkim przez wzrost produkcji przemysłu lekkiego i wzrost importu niektórych towarów bezpośredniego spożycia.

„Dzikie kapitały”

Ustawy przeciwko spekulacji i podziemiu gospodarczemu w połączeniu z akcją społeczną niewątpliwie zmniejszą tempo narastania „dzikich” kapitałów, okresowo dezorganizujących rynek. Należy jednak stwierdzić, iż „dzikie” kapitały rosną wprawdzie wolniej niż poprzednio, ale w każdym razie rosną.

Nie można jeszcze zauważyć szerokiego wykorzystania przez przedsiębiorców prywatną ustawę o ulgach inwestycyjnych i zaangażowaniu się przez nią do twórczej działalności w przemyśle prywatnym, budownictwie itp.

Niewątpliwie po zakończeniu obecnego martwego sezonu w handlu, gdy rozpocznie się okres zakupów jesiennych i zimowych, „dzikie” kapitały spróbują „odegrać się”. Może powstać wówczas nowe poważne niebezpieczeństwo na horyzoncie naszej gospodarki. Trudno przewidzieć w jakim kierunku pójdzie próba odegrania się elementów spekulacyjnych. Czy zostaną zużyte stare metody runu na towary, czy też będą wynalezione nowe „oryginalne” sposoby?

W każdym razie polityka gospodarcza państwa powinna w zarodku sparaliżować grożące niebezpieczeństwo, a to przez zastosowanie szeregu skutecznych środków dla zmniejszenia siły nabywczej warstw pośrednich.

Rozporządzając ogromną siłą ekonomiczną i polityczną, demokracja ludowa potrafi przeciwdziałać wszystkim, grożącym gospodarce polskiej niebezpieczeństwom i poprowadzić kraj do dobrobytu.

Art.

NA TEMATY DZIAŁA

Tych ludzi

trzeba nagradzać

Ludwik Grabian, robotnik fabryki drutu w Zabrze, dokonał poważnego wynalazku, niezależnie od kosztownego importu z zagranicy: agencje podały o tym obszerne komunikaty, gazety poświęciły wynalazcy długie artykuły.

Tow. Grysiewicz, robotnik ze Stalowej Woli, wynalazł zastępcę cewki do martenowskich pieców; w tej samej fabryce inny robotnik — tow. OSTROWSKI opracował nową metodę wyrobu pomp wlewnych, obniżając koszt produkcji o przeszło 50 proc.

Ludwik Grabian dostał za swój wynalazek 30.000 zł, które podzielił uczciwie między siebie i swoich współpracowników. Nie wiemy jaką premię uzyskał tow. Grysiewicz; tow. Ostrowski dostał 10.000 zł i Brązowy Krzyż Zasługi.

Podaliśmy przykłady znane nam z ostatnich kilku tygodni. O wynalazkach robotników donoszą jednak często biuletyny prasowe poszczególnych zakładów. Piszą, podając nazwiska i chwając się oszczędności i ułatwień, jakie stały się udziałem fabryki. Bardzo rzadko jednak informują czytelników o nagrodzie, o premii, jaką uzyskał wynalazca.

Powstaje obawa, że na tym odcinku opłeli nad robotnikami nie wszystko jest w porządku. Albo usłużny referent prasowy, chcąc zrobić reklamę swej instytucji, dbając o dobrą, choć nie zawsze ścisłą statystykę, rejestruje drobne, codzienne udoskonalenia w pracy, podając je nieścisłymi i niepotrzebnymi pod nazwą wynalazku i obniżając wartość tego pojęcia, albo też mamy do czynienia z niedocenianiem rzeczy istotnych, z lekceważeniem owoców samodzielnego robotniczego talentu.

Bo jeśli wynalazek Grabian rzeczywiście niezależnie nas od zagranicy, to jaka jest proporcja między wartością wynalazku a skromną — jakże bardzo skromną nagrodą; jeśli wynalazek tow. Ostrowskiego rzeczywiście obniża koszt produkcji i to do produkcji sprzętu, na który jest duże zapotrzebowanie, o 50 proc., to dlaczego premia wynosi tylko 10.000 zł?

Taki skromne do wynalazczości robotniczej jest krzywdzący dla wynalazcy i głęboko niesłuszny z punktu widzenia naszej gospodarki narodowej.

Nagroda dana w odpowiedniej wysokości, to nie tylko wyraz uznania dla talentu, ale jednocześnie i awans społeczny dla robotnika. Przez odpowiednie premiovanie, przez dawanie nagród, umożliwiających dalsze studia czy badania dalsze eksperymentowanie, stwarza się atmosferę, zachęcającą do pogłębiania kwalifikacji, prowadzącą do wynalazczości.

Każda taka nagroda, każda przynajmniej premia, to wydatek, który opłaci się wielokrotnie. Pod jednym jednak warunkiem — pod warunkiem, że Komenda Wynalazców Robotniczych — o działalnoci której zbyt mało niesztywnie jeszcze słyszymy — zaktualizuje się, usprawni, że prowadzić będzie fachową selekcję wynalazków, że odrzucić będzie płody fantazji i rzeczy bezwartościowe, a nagradzać będzie na podstawie realnej wartości i znaczenia wynalazku, że dbać będzie o umożliwienie dalszego rozwoju tym, którzy na to rzeczywiście zasługują.

„Niemcy wracają do Polski”

Gdyby się nie znało Niemców tak blisko i tak bardzo na serlo, można by to było przyjąć za jakiś kiepski żart. Znamy ich jednak dobrze, znamy ich przewrotność, wiedząc o ich dyscyplinie, trzeba widzieć w cytowanych niżej przypadkach zorganizowaną akcję dywersyjną.

Zarząd Zjednoczenia Kamieniołomów w Świdnicy otrzymuje pismo od... powiernika majątku partyjnego w Norymberdze, który w jak najbardziej poważny sposób zastrzega prawa partii hitlerowskiej do produkcji kamieniołomów.

Do osadników zagospodarowanych już na Ziemiach Odzyskanych przychodzi listy od byłych „właścicieli” tych gospodarstw, zapowiadające powrót ich do Polski i zawierające instrukcje w sprawie prowadzenia gospodarki w sposób odpowiadający upodobaniom i interesom niemieckiego okupanta tej ziemi. A jednocześnie w punktach repatriacyjnych obserwuje się próby powrotu Niemców, kryjących się pod nazwą autochtonów tych ziem.

Cel tej korespondencji, obliczonej na naiwność jej niewiadomoś ludzką, cel tej „repatriacji” nie budzi u nikogo w Polsce wątpliwości. Idzie o wzbudzenie nieufności, niewiarę w trwałość związku Ziemi Odzyskanych z Macierzą, idzie o ponowne wytworzenie atmosfery tymczasowości i niepokoju — o zahamowanie zagospodarowanie ziem nad Odrą i Nysą zjednoczenia ich całkowicie i ostatecznie go z ziemiami z nad Wisły i spod Tał.

Takie są cele niemieckiej dywersji — takie jest znaczenie tej brudnej i grubymi niemi sztyt roboty. Odpowiedź na to jest zawsze jedna i niezmienna: zwiększenie fali osadnictwa, wzmocnienie procesu zagospodarowania, skierowanie maksimum sił i energii na trwałe związanie tych ziem z Macierzą.

„TRYBUNA WOLNOŚCI”

organ KC PPR

NA MARGINESIE

Dwoi się w oczach

Londyńska emigracja przeżywa bursowe dni. Są to oszczędności „burze” na skalę tej emigracji, „burze” w szlacheckiej wodzie, a raczej, skoro chcemy być ściśli „burze” na maleńkim, podwórkowym śmietniczku. Ale skonkretyzujmy o co chodzi.

Jak wiadomo, umarł ostatnio „prezydent” Raczkiewicz.

Umierając, pozostawił po sobie dwóch kandydatów do „tronu”.

Kandydat numer jeden: P. TOMASZ ARCISZEWSKI miał prawo dziedzictwa, uroczyste zaprzysiężenie, ostatnio na białym, w oficjalnym oświadczeniu pana „prezydenta” Raczkiewicza.

Ale p. Arciszewski był tylko pacholkiem sanacji, nie był dopuszczony do jej najbardziej „ścisłego” najbardziej zaufanego grona. Wice p. Raczkiewiczowi zaś się zrobiło oddać „tron” także mu profanowi i w ostatniej chwili przed śmiercią cofnął poprzednią nominację p. Arciszewskiego i oddał dziedzictwo po sobie P. AUGUSTOWI ZALESKIEMU.

Tak więc o „tron” po Raczkiewiczu walczą ze sobą dostojny August i wierny, ale oszukany Tomasz.

Oszukany Tomasz był dotąd — z łaski p. Raczkiewicza — „premierem”. Ale „premier” Arciszewski nie uznaje „prezydenta” Zaleskiego. Uważa się sam za „prezydenta” i „premiera” w jednej osobie. Co ma robić nieszczęśliwy August? Mianuje nowego „premiera”. Znalazł sobie kandydata — doprawdy smakowitego: HRABIEGO KOMOROWSKIEGO ALIAS „GENERALA BORA”.

Ale „premier” Arciszewski nie myśli

oddąć swego „premierskiego” stoła smakowitemu smacznym wyjęciom koniczek. „Premier” i „prezydent” w jednej osobie Tomasz Arciszewski dalej „urzęduje”, nie ma bowiem, jak obawiał się, w czyje ręce złożył władzę, skoro sobie samemu służył jej nie może, a dostojnego Augusta za „prezydenta” uznać nie chce.

Mamy więc dwóch „prezydentów”: Arciszewskiego i Zaleskiego oraz dwóch „premierów”: tegoż Arciszewskiego i Bora — Komorowskiego. Mamy już „rozłam” w emigracyjnej kliczce renegeatów PPS. CIOLKOSZ „uznaje” Arciszewskiego a PRAGIER — Zaleskiego. Za tym rozłamem pójdą zapewne dalsze — w emigracyjnym Stronnictwie Narodowym i emigracyjnym ONR-ze.

Kto wie — może Anders drogą „za machu stanu” proklamuje się również „prezydentem” i „premierem” własnego rządu? Może znów w emigracyjnych kanapowych towarzystwach, noszących miano stronnictw politycznych znajdują się entuzjaści trzeciego „prezydenta” i „premiera”?

Wiadoma rzecz — kiedy się ktoś dobrze napije, wszystko mu się w oczach dwoi i troi.

Pytanie konkursowe: czego napił się panowie z reakcyjnej emigracji: angielskiej whisky, hiszpańskiego wina od druha Franco czy może jalgiegoś dimbbru produkcji słynnych amerykańskich bootleggerów?

A korektor redakcyjny dodaje nieskomornie pytanie dodatkowe: ZA CZY JE PIENIĄDZE odbywa się ta cała makabryczna zabawa?

ZZZ

Z pracy i prawie

»To musi ulec zmianie«

W ostatnim „Odrodzeniu” tow. Sokorski powraca do zagadnień naszych szkół wyższych. Broomie projektowanej ustawy o wyższym szkolnictwie, tow. Sokorski oświadcza:

„Zarówno partie robotnicze, jak i związki zawodowe bardzo mocno we wszystkich dziedzinach życia podkreślają rolę niezależnej od państwa inicjatywy społecznej, która przejawia się w organizacjach zawodowych i we wszystkich formach samorządu naukowego i kulturalnego. Nikt w Polsce nie ma zamiaru budować kultury narodowej nowej epoki przy pomocy administracyjnego aparatu państwa. Państwo ludowe, jako państwo dynamicznych sił postępu, winno mieć jednak możliwość koordynowania i planowania wysiłków społeczeństwa, a więc koordynowania i planowania wysiłków uczonych polskich, a zwłaszcza zadaniem państwa jest konfrontacja dociekali naukowych z życiem i jego osiągnięciami”.

Drugie zagadnienie, poruszone przez tow. Sokorskiego, to sprawa struktury społecznej naszych wyższych uczelni. Tow. Sokorski przytacza wymowne cyfry, oparte na ankiecie przeprowadzonej przez Radę Szkół Wyższych:

„Na 7.418 studentów Uniwersytetu Warszawskiego jest w chwili obecnej 307 dzieci robotników, 539 — rze mieślników, 2.345 — urzędników. 157 — wojskowych, 432 — nauczycieli, 612 — wolnych zawodów, 955 — kupców, 845 — rolników, z czego małopolskich 8 i 1.196 bliżej nieokreślonego pochodzenia mieszczańskie. Jeżeli procent dzieci inteligencji pracującej na uniwersytetach

może nas tylko cieszyć, to liczba 307 dzieci robotniczych i 845 dzieci chłopskich na ogólną sumę 7.418 musi nas przerazić. Są to cyfry alarmujące. A należy podkreślić, że struktura społeczna młodzieży na Uniwersytecie Poznańskim jest jeszcze gorsza, ponieważ na 7.658 studentów wypada dzieci robotniczych 208 i 841 dzieci rolników, a z nich tylko jeden syn małopolskiego”.

Słusznie stwierdza tow. Sokorski w konkluzji:

Zaden człowiek uczelnie myślenia nie może przejść wobec tych danych obojętnie. Nie chcemy zamknąć uniwersytetów przed dziećmi rodzin wolnych zawodów czy też drobno-mieszczańskich, chcemy je jednak otworzyć dla dzieci robotników i chłopów. A dla zrealizowania tego zamierzenia nie wystarczy deklaracja słowna, nie wystarczy stwierdzenie, że prawo w Polsce nigdy nie zabraniało dzieciom robotników studiów na wyższych uczelniach.

Zagadnienie leży nie w płaszczyźnie zakazu, lecz w organizacji polskiego szkolnictwa, która była tego rodzaju, że dzieci proletariatu nie mogły się do wyższych uczelni dostać, że były spychane przez panujący stan trzech. I TO MUSI ULEC ZMIANIE. W imię zasad socjalistycznego humanizmu, w imię ideałów dokonanej już w Polsce rewolucji ludowej.

Suplement inną stronę zagadnienia porusza w artykule „Kulminy” tow. Adam Schaff. Stwierdza on, że uposażenia pracowników naukowych są w chwili obecnej stosunkowo niskie.

Jak wygląda sprawa uposażeń naukowców? W okrągłych sumach uwzględniając wszystkie możliwe podatki i rekompensaty za wyżywienie itd., profesor zwyczajny otrzymuje około 18 tys., nadzwyczajny około 16 tys., zastępca profesora i do cent około 14 tys., starszy asystent z tytułem naukowym około 10 tys. Jest to ogromny postępek, jeśli zważymy, że pochód w górę pensji profesorów rozpoczął się rok temu od poziomu 5 tys. A więc wzrost przeszedł trzykrotnie. Czy wystarczający? Nie, absolutnie nie wystarczający.

Słusznie pisze dalej tow. Schaff:

Zgoda, że jesteśmy krajem biednym. Nieprawda natomiast, że nie możemy sobie na więcej pozwolić. Idzie po prostu o racjonalny podział tego, co posiadamy. Jeśli pensja jest równika szkieletu społeczeństwa, to przekraczać niejednokrotnie 100.000 zł, jeśli księgowy w fabryce zarabia tyle co profesor uniwersytecki, jeśli dyrektor zjednoczenia zaraabia kilkakrotnie więcej, to twierdzić, że jeśli na to można sobie pozwolić, to z pewnością można sobie pozwolić na wystarczające pensje dla 1900 profesorów, docentów i wykładowców wyższych uczelni w całej Polsce. Więcej, uważam, że jeśli nas nie stać na wszystkich, to należy do konca przesunąć na korzyść pracowników naukowych. Bo to w ostatecznym rachunku opłaca się państwu, a postępować rozzumnie, to znać postępować wedle zasady najwyższej opłacalności społecznej.

Postawiając poprzednio cytowane słowa tow. Sokorskiego, można powiedzieć i tutaj: „To musi ulec zmianie”. I ulegnie na pewno.



Dziś Zjazd Ligi Kobiet

W I T A M Y!

W dniu dzisiejszym zbierają się w Gdańsku na walnym zjeździe delegatki wojewódzkiej organizacji Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Dziś, po roku pracy, należy podsumować jej osiągnięcia i braki oraz omówić stojące przed nią zadania.

SOLK rozpoczęła swą pracę na Wybrzeżu w warunkach trudnych zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Był to okres kryzysu, form i wyjścia z pierwszego chaosu, gdy zaczęła już opadać mętna fala „pionierstwa” i demoralizacji powojennej. Organizacja ta szybko znalazła swoje właściwe miejsce i włączyła się do ogólnego nurtu życia społecznego Wybrzeża.

W miarę rozwoju pracy rosły szeregi Ligi. Dziś organizacja wojewódzka może się pochwalić blisko dziesięciokrotnym wzrostem liczebności na przestrzeni ostatniego roku. Pierwotny charakter Ligi, jako organizacji walecznej, szybko zniknął, a w miarę tego rosła jej popularność, operatywność i powiązanie z masami. Dziś Liga

posiada prawie połowę swoich kół na terenie fabryk i zakładów pracy i około 1/3 na terenie wiejskim.

Dzięki temu zasięgowi wpływów udział aktywności kobiecej w akcjach tego rodzaju, jak wybory do Sejmu Ustawodawczego, był poważny. Rola Ligi szczególnie uwydatniła się w akcji niesienia pomocy powodzią, w toku której jej członkinie zebrały ponad 200.000 zł w gotówce, kilkadziesiąt worów z żywnością, ogromną ilość worów z odzieżą, wiele naczyń itp.

Dużo inicjatywy wykazuje

wojewódzka organizacja SOLK na odcinku produktywności i zawodowego kształcenia kobiet oraz rozbudowy instytucji opieki nad matką i dzieckiem.

Organizacje kobiece winny i mogą być prawdziwie masowymi organizacjami, posiadającymi dziesiątki tysięcy członkin. Sieć organizacji terenowych wiejskich, miejskich — fabrycznych i biurowych — powinna i może jeszcze kilkakrotnie wzrosnąć. Nie wolno zamykać oczu na fakt, że na terenie województwa gdańskiego są dotychczas takie powiaty, w których istnieje

Wstrzymanie połowów morskich

Ryby psują się na skutek upałów

W związku z wielkimi upałami, jakie od paru tygodni panują nieprzerwanie na Wybrzeżu, Komisja Porozumiewawcza Rybołówstwa Morskiego, reprezentująca rybaków i handel rybny, postanowiła **WSTRZYMAĆ AŻ DO ODWOŁANIA POŁOWY KUTROWE**.

Decyzję tę spowodowało szybkie psucie się ryb, na skutek upałów. Często

zdarzały się wypadki, że rozkład ryb zaczynał się już na morzu, przed wylądowaniem w portach. Rybacy fłokowo będą uprawiali nadal połowy.

Z nastaniem dni chłodniejszych zwiększone zostaną kontyngenty przez częściowe zniesienie ograniczeń w stosunku do połowów na kutrach.

Nie ma już „Alberta Foerстера”

— jest „Herkules”

Ostatnio w angielskim porcie Grange mouth przejeżdżał od władz angielskich przedwojenny holownik gdański „Albert Foerster”, o sile 1.300 KM. Holownik otrzymał nazwę „Herkules” i zostanie wkrótce przyprowadzony do Gdyni. Eksploatacja jego będzie powierzona przedsiębiorstwu „GAL”. Jest to najcięższy holownik portowy. Jego rewidynacja nastąpiła po przednim rozpoznaniu i udowodnieniu przynależności do tonażu gdańskiego, gdyż Anglij

chcieli go zatrzymać jako tonaż poniemiecki.

W tych dniach Wydział Holowniczo - Ratunkowy „GAL” otrzymał do eksploatacji dwie motorówki portowe: „Jaś” i „Małgosia”, również rewidykowane z Niemiec. Motorówka „Małgosia” posiada silnik spalinowy czterocylindrowy o mocy 100 HP, długość jej wynosi 24,8 m, a szerokość 6,6 m. Motorówka „Jaś” wymaga większego remontu.

W pracowniach literatów Wybrzeża

Szereg utworów wkrótce ukaże się w druku

Literaci wybrzeża, zrzeszeni w liczbie około 30, w Związku Zawodowym Literatów mimo ciężkich nieraz warunków bytu zdolali przygotować cały szereg prac, które znajdą się wkrótce w druku. Edwin Jędrkiewicz ukończył niedawno dramat z przeszłości Gdańska, którego tematem jest wymordowanie posłów polskich przez mieszczan Gdańska w XV wieku.

Irena Przebocka skończyła powieść dokumentarną z czasów Powstania Warszawskiego. Stanisława Fleszarowa napisała poemat marynistyczny z czasów Władysława IV pod tytułem: „Sen o słonej potęgę”.

Równocześnie Wanda Chilicka ukończyła tom nowel o tematyce społecznej. Maria Szpyrkówna napisała książkę, poświęconą zagadnieniom pelagii, chętnym. Mieczysław Jarosławski powieść pt. „Szpital”. Edward Maruszewski — pracę krytyczną o Czerwencie.

W najbliższych dniach w Teatrze Iwo Galla wystawiona zostanie sztuka Barnas pt. „Trasa”, która cieszy się powodzeniem w Warszawie, gdzie jest już grana od blisko trzech miesięcy. Obecnie w teatrze Iwo Galla odbywają się ostatnie próby tej sztuki. Barnas, jak się okazuje, napisał w międzyczasie nową sztukę pt. „Znak”. Jest to komedia na temat osadnictwa na Ziemiach Zachodnich. W niedalekiej przyszłości odbędzie się premiera tej sztuki w Krakowie.

Inni literaci pracują w czasopiśmie, gdzie dość często ukazują się ich poezje i inne utwory.

Zapisy do średniej szkoły zawodowej

Młodzież pracująca, urodzona w latach 1931, 1932 i 1933 oraz starsza, która nie uczęszcza jeszcze do średniej szkoły zawodowej, a także młodzież, która po ukończeniu szkoły powszechnej nie zamierza dalej kształcić się, podlega obowiązkowemu zapisaniu się do Publicznej Szkoły Zawodowej.

Zapisy w Sopocie przyjmują się w Zarządzie Miejskim, pokój 77, w godz. służbowych, do dnia 15 lipca br.

Przy zapisach należy przedstawić: a) metrykę urodzenia, b) ostatnie świadectwo szkolne, c) zaświadczenie pracy, lub podać, w jakim zawodzie chce pracować.

Obowiązek zapisania młodocianych do Szkoły Zawodowej ciąży na rodzicach i na pracodawcach.

Pogotowie do walki ze stonką

Na terenie województwa gdańskiego mobilizowane są wszystkie siły naukowe i techniczne do walki ze stonką ziemniaczaną, której można oczekiwać na Wybrzeżu w związku z pojawieniem się jej na innych terenach Polski. W chwili obecnej przeprowadzane są lustracje ogrodników, ogrodników działkowych i majątków państwowych, w szczególności zaś majątków „Agrilu”, w celu stwierdzenia, czy stonka ziemniaczana nie pustoszy terogorczych zasiewów.

W akcji tej współdziałała MO dopilnowując, aby lustracje zostały odbyte i aby były należycie przeprowadzane.

Próbne połowy homarów

Wody Skagerraku już przed wojną budziły zainteresowanie naszych rybaków dalekomorskich. Kutry z Helu i Władysławowa kontynuowały tam masowe połowy homarów. Obecnie Morski Instytut Bałtycki w Gdyni pragnie zbadać możliwości połowów i zająć się z gatunkami ryb i krabów, jakie tam się utrzymują. W tym celu wysłano znane na Wybrzeżu rybaka Józefa Lipskiego, który na swym kutrze dokona próbnych połowów. Kuter otrzymał odpowiednią ilość lodu. Przed wojną łowione homary były od razu gotowane na kutrze w specjalnych kotłach i zamykane w puszkach konserwowych.

Z TEATRU

MIEJSKI „Wybrzeże”, Gdynia, Plac Grunwaldski 10. 19.30 — komedia Szekepri „Jak wam się podoba” w reżyserii Iwo Galla. **AKTORÓW** — Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 20 — komedia Hódgesa i Percyvala „Hau-nau”, z J. Bukowskim. **AKTORÓW** — Sopot, Rokossowskiego 41, godz. 20, sztuka Niemcewskiego „Cień” w reżyserii H. Halczyńskiego. W roli tytułowej Kira Pełowska.

REPERTUAR KIN **GDYNIA** — „Warszawa” — Ploter pierwszy. „Atlantida” — Wesoły pensjonat. Dom Mar. Woj. — Wielki Walc. **GRABOWEK** — „Fala” — Sledmii ślimaczych.

CHYLONIA — „Promień” — Pont-Car-rail. **GDANSK** — „Światowit” — Kobieta sama. **SOPOT** — „Bałtyk” — Serenada w dolinie słonecznej. „Polonia” — Bolek i Lolek. **PUCK** — „Mewa” — Skarb rodzinny Goupi. **WRSZCZ** — „Capitol” — Robin Hood. „Bałka” — Roman z dajacą.

OLIVA — „Polonia” — Kochaj tylko mnie. **TCZEW** — „Wielka” — Nowe pokolenie. **SLUPSK** — „Polonia” — Zwirowane lotnisko. **WEJHEROWO** — „Świt” — Korsarze północy. **LEBORK** — „Fregata” — Ciche wesele. **KOSZALIN** — „Polonia” — Klątwa stolica.

BIAŁOGÓRÓD — „Bałtyk” — Dusze nieumarłych. **SZCZECINEK** — „Wolność” — Płomień nie gaśnie.

WYSTAWY „Rym”, Gdynia, ul. 10 Lutego 15 — wystawa prac A. Suchanika pt. „Niezapomniana Warszawa”. Wystawa reprodukcji impresjonistów francuskich otwarta jest codziennie od godz. 11 — 18 w Salonie Upowszechniania Sztuki Oddziału Gdańskiego ZPAP — Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego 15.

DYŻURY APTEK: do dnia 6 VII br.

Gdynia i Orłowo Apteka dr. Jurkowskiego — Skwer Kościuszki i Apteka Bałtycka ul. Ślaska. Sopot: Apteka Nowa ul. Stalina. Oliva: Apteka pod Orłem ul. Armii Radzieckiej. Wrzeszcz: Apteka pod Orłem — Al. Grunwaldzka.

NUMERY TELEFONÓW POGOTOWIA Ubezpieczalni Społecznej Gdańsk 42-150. Miejskie Gdańsk 31-111.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ

Gdańsk — 31-334, 31-338.

Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.

Oranien — 31-336.

Oliva — 52-622.

Nowy Port — 42-222.

TRYBUNA WOLNOŚCI

TYGODNIK POLITYCZNO - SPOŁECZNY

Przynosi w numerze 21 (129):

J. Kowalewski — Obrady nad planem Marshalla.
J. Kow. — Droga bratniej partii.
Z. Krafko — Trzy zjazdy Związku.
B. Dudziński — Ich myśli i uczucia.
St. Nocul — Rozwój wsi polskiej.
M. Złotorzycka — „Zapomnijmy sobie przeszłość”.
Dr Z. Lissa — „Straszny Dwór” w Moskwie.
Z. Młynarski — Poprzednicy naszych czasów.
Z. Stolarek — Gdzie jest Antołne?

Z tygodnia na tydzień — Z całego kraju — Ruch robotniczy zagranicą — Na widowni międzynarodowej — Kolumna kulturalno - literacka — Z życia partii — Sport tygodnia.

1507

Centrala Rybna Sp. z o.o.

ODDZIAŁ MORSKI

poleca po cenach najniższych:

RYBY morskie i słodkowodne, świeże, wędzone, solone, mrożone, konserwy, śledzie solone

Sprzedaż hurtowa:

Dział Handlowy — Gdynia, Świętojańska 23, telefony: 265-95, 268-50, 265-94, 270-52.
Dział Przetwórstwa, tel. 267-00.

Sprzedaż półhurtowa i detaliczna:

Sklepy:

Nr 1 — Gdynia, ul. Świętojańska Nr 71, tel. 217-98.
Nr 2 — Gdynia, Hala Rybna, kiosk Nr 12, tel. 262-97.
Nr 3 — Gdańsk, Hala Rybna, kiosk Nr 3.
Nr 4 — Sopot, Stalina 72A.
Nr 5 — Gdynia, Świętojańska 41.
Nr 6 — Gdańsk-Wrzeszcz, Rynek.

Agencja:

Slupsk, Leba, Darłowo, Elbląg i Kołobrzeg.

ZAKŁADY RYBNE — Sopot, ul. STALINA 834, 834a

Magazyn: Gdynia — ul. Hryniewickiego.
Sopot — ul. Stalina 834, 834a.
Nowy Port — „ARTUS”.

1411

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych Oddz. w W-wie, ul. Sanguski 1 ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Odgruzowanie budynku dyrekcyjnego,
2. Ustawienie parkanu żelaznego.
3. Remont wewnętrzny 3-ch boksów garażowych na terenie własnym.

Blisze informacje oraz podkłady przetargowe otrzymać można w biurze kierownictwa budowy w godz. 13 — 15.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmy z napisem „Oferta na odgruzowanie budynku dyrekcyjnego”,

„Na wykonanie parkanu”,

„Na remont garażu”,

składać należy do dnia 11 lipca br. do godz. 12-tej w Dyrekcji Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie, ul. Sanguski 1 wejście od ul. Zakroczymskiej.

Otwarcie kopert nastąpi o godz. 13-tej.

Do oferty należy dołączyć:

1. Pokwitowanie kasy r-ku żyrowego w Narod. B-ku Polskim Oddz. w W-wie, na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 2% sumy oferowanej względnie dowód zwolnienia od obowiązku wpłacenia wadium, lub list gwarancyjny na taką sumę, wydany przez Instytucję Bankową.
2. Odpis świadectwa przemysłowego upoważniającego do przeprowadzenia robót budowlanych.

Dyrekcja Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wynik przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, jak również prawo zwiększania lub zmniejszania ilości wykonania robót.

1528

KANDYDACY NA KIEROWNIKÓW I WYCHOWAWCÓW UNIWERSYTETÓW LUDOWYCH

szkolących działaczy Związku Samopomocy Chłopskiej.

Zarząd Główny Z. S. Ch., zgodnie z uchwałą plenum z dn. 30.V. 1947 r. organizuje wakacyjny Kadrowy Uniwersytet Ludowy dla nauczycieli szkół powszechnych, względnie osób z równorzędnym wykształceniem. Czas trwania kursu łącznie z praktycznymi zajęciami — 3 mies.

Prawdopodobna data rozpoczęcia kursu — 20 lipca br. Kurs odbędzie się w Zalesiu pod Warszawą. Kandydaci i kandydatki pragnący ukończyć powyższy kurs, a następnie uzyskać urlop płatny na czas trwania pracy w Uniwersytecie Ludowym, zechcą nadesłać do Zarządu Głównego Z. S. Ch. — Wydział Kultury Wsi — Warszawa, pl. Starynkiewicza 7, w terminie do dnia 15.VII. br. następujące dokumenty:

- 1) Podanie o przyjęcie na kurs z dokładnym adresem zamieszkania;
 - 2) Własnoręcznie napisany życiorys;
 - 3) Zaświadczenie o posiadanych kwalifikacjach naukowych lub zawodowych;
 - 4) Referencje organizacji społecznych, kulturalnych lub politycznych;
 - 5) Zobowiązanie do co najmniej rocznej pracy we wskazanym Uniwersytecie Ludowym — po pomyślnym ukończeniu kursu.
 - 6) Zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia.
- Kandydaci przyjęci na Kadrowy Uniwersytet Ludowy zostaną powiadomieni telefonicznie o terminie rozpoczęcia kursu.
- Zarząd Główny Z. S. Ch. zapewni uczestnikom kursu:
- 1) Zwrot kosztów podróży od miejsca zamieszkania do Warszawy i z powrotem;
 - 2) Bezpłatną naukę i utrzymanie;
 - 3) Otrzymanie płatnego urlopu do pracy w U. L.
- Przyjęci kandydaci winni zaopatrzyć się w dwie zmiany bielizny i przybory do mycia.

1495

Od gwoździ do precyzyjnych zegarów

Na wystawie „Przemysł Ziemi Odzyskanych”

Stoisko Państwowego Przemysłu Metalowego zajmuje w głównej hali wystawowej największe miejsce. Mieści się ono tuż na przeciw stoiska Przemysłu Hutniczego, z którym tak ściśle jest związana produkcja metalowa. Zresztą cała Wystawa stoi pod znakiem żelaza.

W rekordowo krótkim czasie powstał na Ziemiach Odzyskanych, nowy polski przemysł metalowy. Przegląd imponującej pracy tego przemysłu daje nam obecna wystawa.

Wszystkie najważniejsze działy przemysłu metalowego dają tu po raz swej wytwórczości. Przemysł taboru i sprzętu kolejowego wystawił model węglarki w skali 1 : 10, wykonany przez Państwową Fabrykę Wagonów we Wrocławiu. Tuż obok ilustruje pracę tej fabryki 9 dużych fotografii oraz wykresy.

Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze skonstruowały miniaturowy model wagonu-cysterny. Oryginał tej cysterny, której ładowność wynosi 22.000 kg umieszczony jest na odrębnym stoisku na wolnym powietrzu. Z tejże samej fabryki pochodzi wagon-łodownia. Białe lakierowany, wagi 17 ton — ładowność jego 11 ton, nośność 13.000 kg. Na tymże stoisku jest „6 — tysięczny wagon-węglarka”. Wykonują je Państwowe Fabryki Wagonów we Wrocławiu i Zielonej Górze. Węglarki te umożliwiły rozwiązanie problemu dostaw węglowych i materiału budowlanego. Wyżej wspomniane fabryki taboru kolejowego wykonują ponadto luksusowe nowoczesne wagony osobowe, parowozy dla pociągów osobowych i ciężarowych, wagony i parowozy wąskotorowe, cysterny wąskotorowe, podnośniki, odlewy itd. To, że dziś podróżujemy coraz przyjemniej i wygodniej jest właśnie w dużej mierze zasługą fabryk na Ziemiach Odzyskanych.

KULTYWATORY I PIELNIKI

11 fabryk maszyn rolniczych na Ziemiach Odzyskanych zajęło obszerne stoisko na dziedzińcu Instytutu Geologicznego zewnątrz hali. Fabryka „Pionier” w Strzelcu Opolskim, fabryka „Siew” w Zawidowie, fabryka maszyn rolniczych w Zielonej Górze, w Babicach koło Jeleniej Góry, fabryka plugów w Berlinie i inne, dały tu pokaz swej pionierskiej pracy w postaci plugów ręcznych, konnych i ciągnikowych, maszyn do rozsiewania nawozu sztucznego, pielników, młocarni zwykłych i parowych, ram podorywkowych, kultywatorów, kieratów, wialni, sieczkarni itp.

Tysiące udoskonalonych, praktycznych maszyn i narzędzi rolniczych już dziś oddaje nieocenione usługi naszym rolnikom na Ziemiach Odzyskanych. Niektóre typy narzędzi i maszyn rolniczych wystawione zostały w hali głównej. Widzimy tu pielnik trzy rzędowy, plug ręczny, maszyny do rozsiewania nawozu sztucznego i inne.

Bardzo ciekawy jest pokaz produkcji przemysłu precyzyjno-optycznego: soczewki, zwierciadła episkopowe, chłodnice Liebiga, szkło optyczne w blokach i mierzonych, rurki, bryły szkła surowego, wyroby ze szkła technicznego — oto produkcja, której nie mieliśmy w Polsce przedwójniowej. Dziś produkujemy już w

Jeleniej Górze tyle szkła optycznego, że pokrywa ono w zupełności zapotrzebowanie nasze, a nadto w bieżącym roku eksportujemy 76 ton.

ROCZNE ZEGARY

Największa w Europie Fabryka Wodomierzy we Wrocławiu wystawiła przekroje wodomierzy różnych typów. Wodomierze te używają na wystawach krajowych i zagranicznych zesłużone uznanie i są już dziś przedmiotem naszego eksportu.

Fabryka zegarów w Świebodzicach wystawiła precyzyjne zegary roczne i czternastodniowe. Jeden z nich opatrzone kartką: „premia”. Wylosuje go jakiś szczęśliwiec, biorący udział w konkursie.

Taka sama kartka wisi na bogato niklowanym rowerze, na stoisku Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego. Tuż obok wzbudza szczególnie zainteresowanie nowy typ roweru „Iradam”. Ramy plastikowe, lżejsze, tańsze niż rower normalny, a przy tym dobrze resorowany, co gwarantuje dłuższy żywot tego popularnego wehikułu dla szerokiego rzesz. Polski motocykl „Sokol” 125 ccm rozwija szybkość do 80 km. Od jesieni br. rozpocznie się masowa produkcja tych „Sokołów”.

Przemysł kotłarski wystawił pompę motorową i aparaturę chemiczną (fabryka w Świdnicy). Aparatura do destylacji fabryki dawn. Qiussek i Gepert lśni się mosiądzem. Sprężarka fabryki d. Frams szczególnie zaciekała fachowców.

ZELIWNE SEGMENTY DLA TURBIN METRA

Przemysł maszynowy na Ziemiach Odzyskanych wystawił model szybu, pompy ręczne i motorowe, manometry rozmaitego typu i wielkości wiertniki do pomp odśrodkowych.

Szeroki jest wachlarz produkcji przemysłu odlewniczego. Między innymi jest tu model kolejki podziemnej „metro”, której ocmbrowanie budowane jest z segmentów żeliwnych, odlewanych w największej polskiej odlewni, w Nowej Soli n. Odrą. Historia tej pol.

OGŁOSZENIA DROBNE

BRYLANTY — biżuteria — złoto — srebro — zegarki — Kupno — Sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 4688

MASZyny biurowe, mechaniczne warsztaty naprawy, Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26, tel. 88 330. 1316

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonują „El-Cha-Film”, Jerolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. 1286

Wydział Administracyjno-Gospodarczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę:

200.— kg laku
30.000.— sztuk kalki maszynowej czarnej format normalny.
Oferty należy składać w Biurze Przepustek przy ul. Koszykowej Nr 10 do dnia 14 lipca br.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 lipca br. o godz. 12. Wydział Administracyjno-Gospodarczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

nr 1527.

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Wrocławiu ogłasza przetarg na dostawę:

1. Terminów, szaf do zapasu biletów, kasetek żelaznych do pieniędzy
2. Wózków bagażowych i tacek magazynowych.
3. Komposterów biletowych, szczyptec biletowych rewizyjnych, plombowni i datowników metalowych.
4. Woreczków brezentowych i worków brezentowych dużych.
5. Pędzi do pisania i szczotek do smołowania.
6. Masy kablowej, grafitu w kawałkach i w proszku, liczników elektrycznych.
7. Świdrów do drzewa, kamieniarskich i do metalu.
8. Laterek konduktorskich karbidowych.

Szczególne wykazy materiałów i przedmiotów można otrzymać w Wydziale Zasobów — pokój Nr 393 D.O.K.P. Wrocław, osobicie lub pocztą.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na przetarg nieograniczony Nr V/2/47” należy składać do dnia 28 lipca 1947 r. do skrzynki, umieszczonej w gmachu D.O.K.P. Wrocław na parterze obok pokoju informatora lub nadesłać pocztą do D.O.K.P. Wrocław — Wydział Zasobów.

Na zabezpieczenie oferty należy włożyć w tasie D.O.K.P. Wrocław, lub w miejscowych kasach PKP wadium w wysokości 1% oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 lipca 1947 r. o godz. 12.30 w Wydziale Zasobów, pokój nr 303.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

1526

Pierwsza książka oświecająca rolę związków zawodowych

WŁODZIMIERZ SOKORSKI

„SPRAWY RUCHU ZAWODOWEGO”

cena zł 90

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

150

ZARZĄD OKRĘGOWY PAŃSTWOWYCH NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH w Warszawie ul. Nowogrodzka 4 m. 10

przyjmuje większą ilość

Wyszkolonych traktorzystów lub szoferów (kierowców samochodowych) z prawem jazdy — na traktory amerykańskie.

Bliszych informacji udziela Inspektorat Mechanizacji Zarządu Okręgowego, codziennie od godz. 8 — 15, pokój nr 9

1531

Centrala Handlowa

Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Drożdżowego podl. Min. Przemysłu i Handlu

Warszawa, ul. Kazimierzowska 77, tel. 8-63-31

Dostarcza: DROŻDŻE PRASOWANE DROŻDŻE PASTEWNE EKSTRAKT DROŻDŻOWY B-VITAM

na pośrednictwem Rejonowych Biur Sprzedaży:

WARSZAWA, Marszałkowska 95, KRAKÓW, Grodzka 44, POZNAŃ, Św. Marcina 45 a, KATOWICE, Wawelska 2, TCZEW, Za Dworcem 2

1525

Igła wywiera ciśnienie 10.000 atmosfer Jaka jest siła ręki przy codziennych zajęciach

Posługujemy się przy pracy nożem, piłą, młotkiem; kroimy, wiercimy, pilujemy na warsztatach rozmaite materiały. W tego rodzaju pracy biorą udział stosunkowo nieznaczne siły w porównaniu z tymi, jakie daje nam do dyspozycji technika.

Wesmy np. samolot. Może on zabrać 78 ton. Własna jego waga wynosi 58 ton. Ostre motory o sile 3.000 koni unoszą ten ciężar w powietrzu na prześztętny kilometr. Cóż w porównaniu z tym znaczą siły naszych rąk?

ZAPRZĘG O TESLACACH KONI

Nierazko obecnie spotykamy turbiny elektryczne o mocy 100 tys. Kw. Nowoczesna lokomotywa posiada siłę 2.360 koni mechanicznych. Gdybyśmy wyobrażali sobie tę liczbę koni, idących w zaprzęgu, to rościłaby się ona na przesileniu 2,5 km. Zaprzęg zaś odpowiadający sile turbiny musiałby liczyć 196 tys. koni.

Siła, z którą para ciśnienia na ściany kotła, jest ogromna: dochodzi ona niekiedy do 120 atmosfer (atmosferę nazywamy w technice ciśnieniem 1 kg na 1 cm kw.). W ten sposób w niektórych parowozach ciśnienie dochodzi do 120 kg/1 cm kw. Siła naprawdę niezwykła. Jak nieznaczna w porównaniu z nią

musi wydawać się siła, którą potrafimy wyrzucić rękami.

A jednak mylimy się, nie doceniając rozmiarów siły, zużytej podczas pracy. Kiedy wbijamy np. igłę w karton, to ostre jej wywiera ciśnienie ...10 tysięcy atmosfer...

Wydaje się to nieprawdopodobne. A przecież proste obliczenie rozwiewa wątpliwości. Ciśnienie, które wywieramy na igłę, wynosi nie mniej, niż 1 kg, ponieważ powierzchnia ostrego igły wynosi 1/100 milimetra kwadratowego czyli 1/10000 cm kw. Przeliczenie ciśnienia, wywieranego na cały cm kw, daje w rezultacie 10 tys. atmosfer.

DLACZEGO NÓZ TNIE

Tym się właśnie tłumaczy, dlaczego ostry nóż i igła tną i kłują lepiej, niż tępe: im mniejsza bowiem powierzchnia, na którą ciśnieniem, tym większa przypada na nią siła.

Jeszcze większe ciśnienie, niż ostre igły, wywiera koniec gwoźdźca, po którego główce uderzamy młotkiem. Leżący młotek, ważący np. 1 kg, ciśnieniem siłą 1 kg. Młotek jednak podniesiony na ówczesną metra i opuszczony swobodnie zwiększa swoją siłę sto razy. Innymi słowy oznacza to, że na główkę gwoźdźca spada siła równa stu kilogramom. A jeżeli podniesiemy młotek wyżej i uderzenie zwiększymy siłą naszej ręki?

— Wtedy siła uderzenia młotka równa się będzie już nie stu ale kilkuset kilogramom.

Przypuśćmy, że płaszczyzna ostrego gwoźdźca wynosi 1/1000 cm kw. W momencie uderzenia zatem ostre gwoźdźca przekazuje ciśnienie równe setkom tysięcy kilometrów na 1 cm kw., to znaczy równe setkom tysięcy atmosfer. Jest to kilka razy więcej, niż ciśnienie gazów prochu w czasie wystrzału artyleryjskiego.

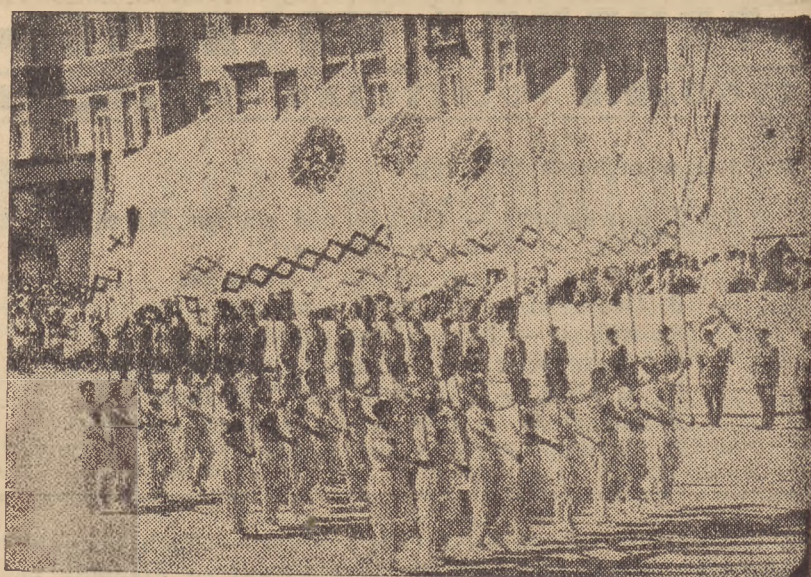
Oczywiście, kiedy wbijamy gwoźdźca w ścianę, ciśnienie wywierane przez jego ostre jest już mniejsze od wyliczonej siły: znaczna bowiem część siły uderzenia idzie na spłaszczenie główki gwoźdźca, na pokonanie oporu i tarcia przy wchodzeniu gwoźdźca w ścianę, na rozgrzanie gwoźdźca.

GWÓDZDZ MA SIŁĘ WIĘKSZĄ NIŻ POCISK

Jeżeli jednak weźmiemy gwoźdźca z bardzo twardego materiału, oprzemy go o stalową płytę i uderzymy młotkiem, wtedy ostre gwoźdźca rzeczywiście wywiera ciśnienie setek tysięcy atmosfer. Tylko dzięki tej właśnie sile ciśnienia możliwe jest przebijanie nawet stali przy pomocy gwoźdźca i młotka, czego nie zawsze zdolne są dokonać np. pociski.

Z tego widać, że przy najprostszych zajęciach siła naszych rąk nie ustępuje

siłę, jaką posiadają maszyny, będące najwyższym osiągnięciem techniki. Nie należy oczywiście zapominać, że mimo takich rezultatów, wyrażających się w setkach tysięcy atmosfer, siła rąk ludzi nie wytrzymuje porównania z maszynami. Tak wielkie ciśnienia uzyskujemy bowiem tylko na krótki moment i na przestrzeni zaledwie ułamka milimetra, podczas gdy w maszynach te same ciśnienia wywierane są przez czas dłuższy na przestrzeniach bez porównania większych.



Defilada młodzieży jugosłowiańskiej podczas Święta Kultury Fizycznej w Belgradzie



Nauka - Odbudowa - Sport

— oto hasło młodzieży jugosłowiańskiej Święta Kultury Fizycznej

Z Jugosławii wróciła polska delegacja sportowa, która była zaproszona na wielkie święto kultury fizycznej w Belgradzie w dniu 22 ub. m.

Mjr Czarnik, — uczestnik delegacji, zapytany przez naszego współpracownika o swe wrażenie z pobytu w bratniej Jugosławii, oświadczył m. in.

„25.000 młodzieży obojętnej polskiej zaimponowały nam swą postawą. Podobnej manifestacji zdrowia i żywotności nie widziałem. Defiladę przyjmował marszałek Tito, na którego cześć nie ustawały potężne i żywiołowe manifestacje, świadczące o jego niezwyklej popularności.

Młodzież uwielbia swego marszałka. W pracy młodzieży widać jednolitość kierunku, która przejawia się przede wszystkim w ochotniczej pracy nad odbudową zniszczonego kraju. Młodzież Jugosławii widzi przed sobą trzy cele: naukę, pracę nad odbudową kraju. Te trzy cele są konsekwentnie przeprowadzane z wielokrotnym entuzjazmem. Dlatego Jugosławia odbudowuje się b. szybko, a praca młodzieży jest w tej odbudowie głównym twórczym czynnikiem.

Sam zlot pod każdym względem wy-

padł doskonale. Przyjmowani byliśmy z niezwykłą serdecznością (oprócz nas były delegacje: francuska, czeska, bułgarska, albańska i rumuńska). W całości programu widzieliśmy pokazy najrozmaitszych dziedzin sportu, świadczących o tym, że w f. i s. Jugosławii rozwija się bardzo szybko i już w niedalekiej przyszłości państwo to zajmie w sporcie jedno z czołowych miejsc w Europie.

Mjr Czarnik zakontraktował na sierpień piłkarzy i koszykarzy „Partyzantów”, którzy przyjadą do nas na kilka meczów.

Biernacki — mistrzem Ziem Odzyskanych w walce francuskiej

W ostatnim dniu turnieju walkapaństwa o mistrzostwo Ziem Odzyskanych wygrał 3 najlepszych zapasników, należących do najwyższej klasy europejskiej.

Biernacki (Warszawa), Skrobisz (Łódź), Gromoff (Gdańsk).

W pierwszej walce champion Europy Wschodniej, Gromoff został pokonany w 11 minut przez wicemistrza Europy, Skrobisza.

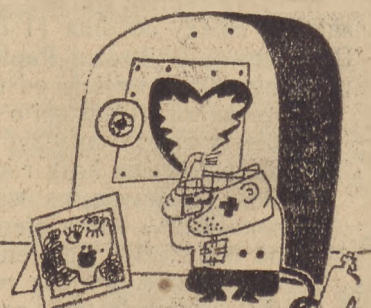
Druga walka, która trwała 65 minut, zakończyła się zwycięstwem byłego mistrza Europy, Biernackiego (Warszawa) nad Skrobiszem (Łódź).

Można śmiało powiedzieć, że od kilku lat, tj. od śmierci mistrza Polski, Teodora Stekera, nie widziano w kraju tak czystej i zawziętej walki. Wysoki poziom techniczny zapasników, którzy zastosowali wszystkie chwytły repertuar walki francuskiej wykazał, że są oni najlepszymi zapasnikami Polski w zupełności zasłużyli na zdobycie pierwszego i drugiego miejsca w turnieju Ziem Odzyskanych.

Skrobisz, który w pierwszych 30 minutach atakował, nie zdołał pomimo wielkiego wysiłku pokonać znakomitego przeciwnika.

Biernacki natomiast walczył bardzo przeornie i metodycznie. Jego klasa spotkała się z wielkim uznaniem ze strony publiczności, która entuzjastycznie oklaskiwała zarówno zwycięzców, jak i pokonanego.

Na usprawiedliwienie Skrobisza należy nadmienić, że było to drugie spotkanie tego wieczoru, co mogło być również przyczyną przegranej walki z Biernackim. (R)



Zakończony walczywa Rys. Jan Lenka

ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ukazał się numer 6 — 1947 r.

Trzy elementy ustroju K. Witaszewski: Związki zawodowe wobec sytuacji gospodarczej. L. Motyka W walce o pokój i demokrację.

W. Sokorski: Oblicze rachunku zawo-

dogowego.

A. Kurylowicz: Wytłumaczenie ogólnego

zjawiska.

G. Moskalenko: Rola związków zawodowych w regulowaniu warunków pracy robotników i pracowników

W. Mamrotowa: Opieka nad matkami

rozwojem a ubezpieczeniem społecznym.

Przeglądy:

Na froncie odbudowy: M. K. Z.

Zagadnienie inwestycji morskich —

Ruch związkowy w Polsce: W.

Wroński: Po roku działalności

związków zawodowych i odwró-

tych — Pierwsze obrady KCZZ

— Z życia organizacyjnego —

Światowy ruch związkowy: K.

Szczepa: O rachunku zawodowym w

St. Zj. Ameryki — M. Ziemski:

Metamorfozy niemieckich zw. zaw.

— Przegląd gospodarczy: Cz. Ku-

łkowski: W pełni wiosny 1947 r.

(e) „Spółem” w roku 1946 — A.

Kudusiewicz: Konsekwencje Wala-

cea — W. Keller — Tajemnice naj-

większego koncernu III Rzeszy

przed sądem — Czasopisma zwią-

zkowe — Fakty i dokumenty. Re-

zolucje Plenum KC ZZ.

Cena zł 30.

Adres Redakcji i Administracji:

Warszawa, Al. Pryzyciel 9. P.K.O.

Nr 1-1055 Warszawa

1473

Team PZPN — „Victoria“ Pilzno 3:3 (1:1)

Słaba gra zespołu polskiego

Łódź (Obst. W.)

Drugi mecz treningowy piłkarskiej reprezentacji Polski, rozegrany tym razem w Łodzi z „Victorią” pilzneńską, po mało ciekawej i słabej grze zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:1). Team PZPN-u grał w składzie: Skromny, Gędek, Włodarczyk, Brzozowski, Legutko (Piec II), Gajdzik, Hogendorf, Bak (Jędrzej), Swicarz, Kocowski (Kulawik), Ochmański.

Głównie cześć byli lepsi technicznie i taktycznie. Z drużyny polskiej dobry był Gędek i Ochmański. Sam mecz stał na dość niskim poziomie niż spotkanie krakowskie.

Branki strzelił dla PZPN-u: Hogendorf, Swicarz i Bak — po 1; dla „Victorii”: Kares — 2 i 1 samobójcza.

Zarówno mecz z „Victorią” w Krakowie, jak i w Łodzi były meczami treningowymi, które miały dostarczyć „materiału” do stworzenia drużyny reprezentacyjnej na mecz z Rumunią (19 bm.). Treningi te wykazały, że materiał ten jest b. słaby i na sukces z groźną obecnie Rumunią liczyć nie możemy.

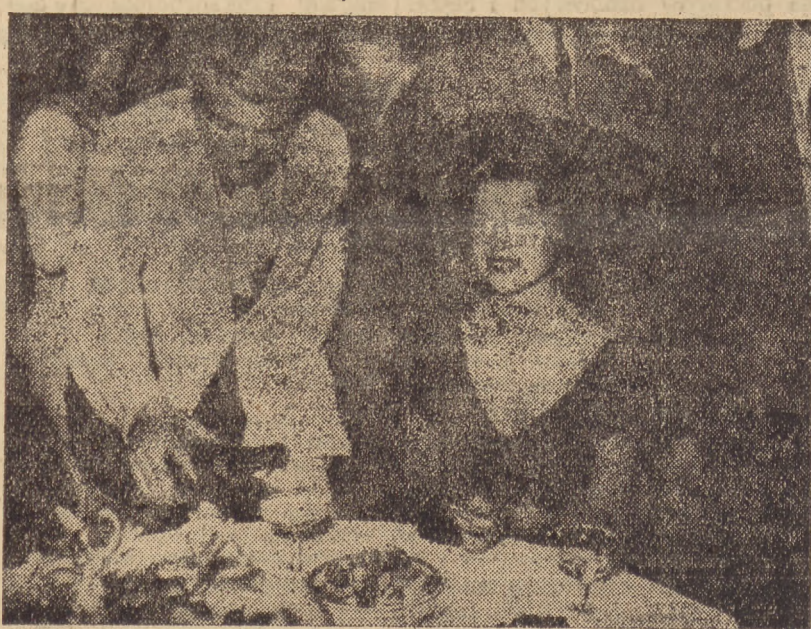
Drużyna jest niezgrana i partnerzy się nie rozumieją. Przewidywany skład reprezentacji, według ppłk. Reymana ma być następujący:

Brom (Juzowicz), Barwiński, Flan-

nek (Gierwatowski), Jabłoński I, Par-

pan, Jabłoński II, Giergiel, Gracz, Swicarz, Kulawik, Czachor (Smol-ski).

Najpiękniejsza kobieta świata



Takie miano przydane zostało nowej gwiazdce filmowej, która zabyła na firmamencie Hollywooda, Rita Hayworth. Czy ocena ta jest słuszną, można przeoczyć się na zdjęciu, które pokazuje Ritę Hayworth przy kieliszku szampa na wywiadzie, udzielonym dziennikarom francuskim w Paryżu

18)

RICHARD WRIGHT SYN AMERYKI PRZEKŁAD WANDY MELCER

Zesztywniał: drzwi się otworzyły. Zjawiała się w nich dziewczyna, za nią szedł młody człowiek. Podeszli do wozu, ale zamiast usiąść na paradnych miejscach, stanęli przy nim.

— Patrz, Bigger, to jest Jan. Janie to Bigger Thomas.

Jan z szerokim uśmiechem wyciągnął otwartą dłoń, a Bigger po raz drugi zeszytniał ze strachu.

— Jak się masz, Bigger.

Bigger nie puszczał kierownicy, nie śmiać dotknąć ręki białego człowieka.

— Dziękuję — szepnął.

Jan ciągle trzymał wyciągniętą rękę, ręka Biggera wyciągnęła się sama i zawisła w powietrzu.

— Dawaj rękę — powiedział Jan.

Bigger ośmielił się wreszcie, otwierając w zdumieniu usta. Poczł, jak palce Jana zaciskały się na jego własnych. Chciał wysunąć rękę, ale Jan trzymał ją mocno choć z uśmiechem.

— Możemy się bliżej zapoznać — powiedział — jestem przyjacielem Mary.

— Tak, panie — wymamrotał.

— Przede wszystkim — powiedział Jan, stawiając nogę na stopniu — proszę do mnie nie

mówić „panie”. Będę ci mówił Bigger, a ty do mnie Janie. Tak będzie lepiej.

— Co o tym myślisz?

Bigger nie odpowiadał. Mary uśmiechała się. Jan ciągle trzymał jego rękę a Bigger wykreślił się w ten sposób, żeby oprócz jego postaci obejmować też wzrokiem ulicę. Słyszał, jak Mary śmiała się cicho.

— Wszystko w porządku, Bigger — mówiła — Jan naprawdę tak myśli.

Zapłonął nagłym gniewem. Czego chce ta diablica? Czemu wysmiewa się z niego? Czemu się z nim drażni? Co im zrobił? Tak, wszystko jest możliwe z takimi ludźmi. Ześrodkował się cały w uwadze. Desperacko próbował ich zrozumieć. Człł się głupio, siedząc tak za kierownicą, z ręką w dłoni białego człowieka. Co pomyślał przechodnie? Był Murzynem, a tacy, jak Jan sprawili, że nie mógł o tym zapomnieć. Czyż biali nie gardzą czarnymi? Więc czemu Jan tak z nim postępował? I czemu Mary stoi tuż, a czyż jej nie blysza? Co z tego może wynikać? A może nie gardzą nim? Ale i tak natrząsała się z jego czarnej skóry, jedno uśmiechając się, a drugie potraszając jego ręką. Poczł, że nigdy już nie będzie swobodny, wie-

czysta hańba przywiązana była do jego czarnej skóry.

Poczł się przezroczyści, nagi, czuł, że ten biały najpierw doprowadził go do tego stanu a teraz patrzy na niego i śmieje się. W tej chwili poczuł do Mary i Jana nienawiść ciemną, zimną, ledwo uświadomioną.

— Przejedźmy się — powiedział wreszcie Jan, puszczając jego rękę i otwierając drzwiczki samochodu.

Bigger spojrzał na Mary. Podeszła do niego i dotknęła jego ramienia.

— W porządku, Bigger — powiedziała.

Opadł na siedzenie i gotował się do jazdy, ale Jan powstrzymał go.

— Nie, zamiast się ze mną na miejsca.

Wysunął się, a Jan zajął jego miejsce. Ciagle czuł dotknięcie jego dłoni, jakby ono zostawiło niezniszczalny ślad.

— Posuń się, Bigger.

Przysunął się do Jana. Mary wślizgnęła się koło niego zamykając za sobą drzwiczki. Siedział więc między białymi, jak wśród wysoko ściśnięty. Nigdy w życiu nie siedział tak blisko białej kobiety. Poczł zapach jej włosów, jej łokieć uciskał go delikatnie. Jan prowadził wóz ku Outer Drive zwracając wymijając największy ruch. Teraz mknął wzdłuż jeziora, które rozlewało się szerokim prześcieradłem drzemającej wody. Niebo ciężkie było od chmur, niosących śnieg, wiatr dął potężnie.

— Piękna noc — rzekła.

— O Boże, tak — powiedział Jan.

Bigger słuchał tonu ich głosów, dziwnego akcentu, okrągłych zdań, które tak łatwo rwały im się z warg.

— Co za niebo.

— Co za woda.

— Jest tak pięknie, że aż boli — powiedziała Mary.

— Popatrz, Bigger, jaki piękny jest świat — powiedział jeszcze Jan — spójrz na tę linię horyzontu.

Bigger słuchał nie odwracając głowy, po prostu toczył wkoło oczami. Z lewej strony miał rząd wysokich budynków, pociętych prostokątami złotych światł.

— Wszystko to będzie kiedyś nasze — powiedział Jan ogarniając widok ruchem ręki — niech no tylko przyjdzie rewolucja. Ale, aby to osiągnąć, trzeba walczyć. Cały świat do zdobycia, Bigger. A kiedy wreszcie przyjdzie dzień, wszystko się zmieni. Nie będzie białych i czarnych, nie będzie biednych ani bogatych.

Bigger nie odpowiedział. Wóz gwizdał przechylając się.

— Dziwisz się nam, Bigger, co? — spytała Mary.

— Nie, psze pani — odpowiedział czując, że mu nie wierzy, ale że trzeba tak odpowiedzieć. Bolały go nogi i ramiona, kiedy tak jechał ściśnięty, ale nie śmiał się ruszyć. Wiedział, że nie miałby nic przeciwko temu, żeby się umieścić wygodniej, ale każdy ruch przypominał mu o jego czarnym ciele. A tego nie chciał. Przez nich czuł to, czego sobie nie życzył odczuwać. Co innego, gdyby był biały. Ale był czarny. Więc siedział spokojnie cierpiąc.

— Posłuchaj no, Bigger — zapytał Jan — gdzie tu można coś zjeść na południowej stronie?

— Hm — namyślał się Bigger.

— Ale chcemy gdzieś iść naprawdę — powiedziała Mary zwracając się ku niemu.

— Do klubu nocnego? — spytał Bigger tonem wskazującym, że nie namawia, ale po prostu wymienia miejsca.

(C. d. n.)